Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 102. — ROK XXXVII.

PIĄTEK 18. KWIETNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Boją się".

Czytamy znowu w pismach sanacyjnych, że opozycja sejmowa strasznie się boi. Gdyby wierzyć doniesieniom tej prasy, to jedynem uczuciem i zajęciem stronnictw sejmowych, jedyną treścią ich istnienia od lat czterech jest ciągły strach. Dzisiaj stronnictwa te boją się nie tylko... nowych wyborów, ale i „zetknięcia się z gabinetem pana Sławka" — zapewnia „Dzień Polski" — i dlatego taka np. PPS. „chętnie widziałaby przerzucenie terenu walki z Sejmu na ulicę". Widocznie na ulicy, pod opieką policji, czułaby się bezpieczniejszą i nie miałaby powodów do obawy! Jest w tych zapewnieniach wiele śmieszności, ale jest i moment poważny. Nie mamy powodu przypuszczać, że prasa rzadowa rozmyślnie informuje w sposób fałszywy rząd i swych czytelników o nastrojach kraju. Publicyści rzadowi zapewne szczerze w to wierzą, iż opozycja sejmowe trzęsie sie ze strachu. Jeśli tak jest, to w dużej mierze oni ponoszą odpowiedzialność za fałszywą ocenę nastrojów kraju przez czynniki rządowe i za wywołane tą oceną fałszywe posuniecia polityczne. Skąd bowiem rząd może mieć informacje o stanie umysłów w kraju? Raporty władz i policji są z natury rzeczy jednostronne, gdyż starostom nie jest chyba przyjemnie stwierdzać, że w ich powiatach opozycja owładnęła opinję publiczną. Posłowie z BeBe spotykają się na wiecach tylko z ludźmi zależnymi od rządu lub z małowartościowym elementem czwartej brygady. Jeśli do tego i prasa sanacyjna fałszywie oświetla nastroje kraju, to rząd o prawdziwym stanie umysłów dowiedzieć się nie jest w stanie.

Tą nieznajomością przeciwnika, tem przekonaniem, że Sejm się „boi", tłumaczymy sobie np. wysuniecie w roku 1928 przez p. Pilsudskiego kandydatury prof. Bartla na marszałka Sejmu. Klub BeBe był odrzuceniem tej kandydatury tak wzburzony, że nie przyjął reprezentacji w prezydjum Sejmu. Mamy tu dowód, że rząd o prawdziwem usposobieniu Sejmu nie miał zielonego pojęcia — i to go naraziło zaraz przy pierwszem spotkaniu ze Sejmem na kompromitację.

Albo inny przykład. Gdy w listopadzie ub. r. Sejm został odroczony, prasa sanacyjna groziła mu przez cały miesiąc straszliwym gniewem Pilsudskiego, gdyby zebrawszy się na sesję zwyczajną wystąpił przeciw rządowi p. Świtalskiego. W końcu nie tylko sama uwierzyła, że Sejm boi się ogromnie groźnych następstw swej ewentualnej opozycji, ale przekonała o tem i premjera, który uwierzywszy, że ma przed sobą gromadę drżących ze strachu... sanatorów, wygłosił do Sejmu prowokującą mowę. Skutek był taki, że zaraz na drugi dzień Sejm uchwalił całemu rządowi dymisję.

Tak samo było z odrzuceniem przez Sejm różnych kredytów dyspozycyjnych, postawieniem p. Czechowicza przed Trybunałem Stanu i z innemi ważnemi uchwałami. Rząd sądził iż „bojąca się" (według stałych zapewnień prasy dyspozycyjnej) większość sejmowa nie odważy się na uchwały niezawisłe i dla niego niemiłe, i poniesiona klęskę oczuwał tem silniej, że była dlań całkiem niespodziewaną. Czyż nie tak było zresztą i z obaleniem ostatniego gabinetu p. Bartla? Jeszcze w przeddzień tego wypadku twierdziły pisma rządowe, że kluby centrum i Klub Narodowy nie zaryzykują obalenia rządu. I nie inaczej było wtedy, gdy „bojący się" Sejm złamał obstrukcję klubu BeBe, wymierzona przeciw uchwaleniu budżetu. Jest jasnem, że i obecnie, gdy nastroje opozycyjne w kraju gwałtownie z dnia na dzień wzbierają, kluby sejmowe nie lękają się ani wyborów, ani rządu. Zapewne, nie chcą one walki wewnetrznej zaostrzać i dostosowują swoje taktyczne posunięcia do linji, jaką zajmuje najumiarkowańsza partja, ale gdy przychodzi do starcia decydującego, tam nie widzimy po ich stronie ani małoduszności, ani dezercji. Na tchórzostwo Sejmu rząd —po tylu smutnych doświadczeniach — liczyć nie powinien. Padł on tyle razy ofiarą fałszywych informacyj swej prasy, że na przyszłość winien raczej przeceniać, niż niedoceniać odwagę i determinację swych przeciwników.

A zresztą... Opowiadano w czasie wojny taką anegdotę: Jeden odważny żołnierz idący do ataku widział stale przed sobą towarzysza, nie okazującego jednak wcale na zewnątrz rezolutności. Czy pan się boi? — zapytał ironicznie. — Tak, boję się, ale idę do ataku, bo to jest mój obowiązek i ja jestem bohaterem, a nie pan, który lęku nie odczuwa. — Tak i w walce politycznej. Odpowiedzialne stronnictwo nie bez lęku prowadzi swą akcję, ale prowadzi ją w imię obowiązku. Sądzimy, że i dla rządu jest zaszczytniej, że walczy i — przegrywa w walce — z przeciwnikiem mężnym, a nie z tchórzem. ax.

Wczorajszy dzień p. Sławka.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). P. Premjer przyjął w dniu dzisiejszym ministrów **Józefskiego** oraz **Boernera.**

W godzinach popołudniowych rewizytował Premjera ks. kardynał **Kakowski.** Niektóre dzienniki podały, jakoby wizyta ks. Kardynała u Premjera pozostawała **w związku z głośnym listem ks. bisk. Łozińskiego.** Oczywiście pogłoska ta jest **pozbawiona podstaw.**

PREZYDENT SPĘDZI ŚWIĘTA W SPALE.

Warszawa, 16. 4. (PAT). P. Prezydent Rzplitej Polskiej wyjechał dzisiaj popołudniu do Spały, gdzie spędzi święta Wielkanocne.

P.I.M. zapowiada dni chmurne i dżdżyste

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). Według dotychczasowych danych meteorologicznych **najbliższe dni będą chmurne i dżdżyste** z możliwością **burz, wichrów i deszczów.** PIM przypuszcza, że **dalsze dni bieżącego tygodnia będą chłodniejsze.** Przyczyną obecnej zmiany pogody jest **głęboka depresja, rozciągająca się nad Włochami,** powodująca znaczne **obniżenie temperatury w Europie zachodniej.** Nietylko nad Europą ale i nad częścią Azji **przechodzą nawałnice, deszcze i śnieżyce.**

W Anglji dalej **również panują śnieżyce oraz silne wichry.** W Niemczech w okolicy Schwarzwaldu **obniżyła się gwałtownie temperatura skutkiem opadów śnieżnych.** Czas trwania depresji **zależeć będzie od szybkości przesunięcia się jej na wschód. Jeżeli nastąpi to w dniach najbliższych, to może w czasie świąt będziemy mieli pogodę słoneczną.** W każdym razie **w tygodniu poświątecznym** należy **spodziewać się ocieplenia.**

Muzycy żądają opodatkowania kin

na fundusz zapomogowy.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). We środę rozpoczął się w Warszawie **ogólno-polski zjazd stowarzyszeń zawodowych muzyków.** Na zjeździe zapowiedziano **złożenie wniosku o wystąpienie od rządu z żądaniem stworzenia specjalnego funduszu zapomogowego** dla bezrobotnych muzyków, w drodze **specjalnego podatku, pobieranego od kin.**

Drugi rezerwat dla żubrów.

powstanie w Poznańskiem.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Ministerstwo rolnictwa postanowiło utworzyć w obrębie poznańskiej dyrekcji lasów państwowych **drugi rezerwat dla żubrów.** Pierwszy, jak wiadomo istnieje **w puszczy Białowieskiej od dwu lat.** Rezerwat będzie stworzony w miejscu wskazanem przez dyrekcję lasów państwowych.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). Z powodu pęknięcia osi oderwało się jedno z kół parowozu koło stacji Parczew na linji Łuków—Lublin. Wypadku z ludźmi nie było.

Narady w Banku Gosp. Krajowego z udziałem Prez. Rzplitej.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) **Prezydent Rzplitej odbył przed południem w Banku Gospodarstwa Krajowego dłuższą naradę, w której wzięli udział: wicemin. Konarzewski, wiceminister skarbu p. Starzyński, szef korpusu kontrolerów gen. Wielowiejski, prezes B. G. K. gen. Górecki, wiceprezes Banku p. Maciszewski, oraz dyrektorzy Konderski, Marynowicz i Barycz.** Przedmiotem narad były sprawy dotyczące przedsiębiorstw finansowych przez B. G. K. ze względów państwowych. **Omawiano poza tem sprawy administracyjne armji.**

Stronnictwa chłopskie utworzyły kom. porozumiewawczą

USTALANIE WYTYCZNYCH I ZGODNA TAKTYKA W KRAJU.

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). Z powodu wtorkowych uchwał trzech stronnictw włościańskich, **została powołana specjalna komisja porozumiewawcza, do której weszły prezydja klubów: „Piasta", „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego.** Zadaniem tej komisji jest **ustalenie wytycznych** zarówno **w sprawach politycznych, jak i taktyki w kraju.**

Rząd nie powziął jeszcze decyzji

wobec nielojalnego kroku Niemiec.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Rząd polski wobec taktyki niemieckiej zajął **stanowisko wyczekujące. Nie zapadła jeszcze decyzja, czy Polska ma, w odpowiedzi na nieoczekiwane naruszenie równowagi gospodarczej przez Niemcy po podpisaniu traktatu handlowego polsko-niemieckiego, odpowiedzieć zaniechaniem ratyfikacji traktatu, czy też naruszenie równowagi zostanie wyrównane przez zastosowanie odpowiednich przepisów celnych.** Sytuację wytworzoną wskutek kroku niemieckiego czynniki oficjalne polskie będą rozpatrywały pod kątem ochrony i obrony interesów naszego eksportu.

Program agrarny rządu Brueninga wchodzi w życie.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). Dziennik ustaw Rzeszy ogłosił we środę uchwalony przez parlament program agrarny i finansowy rządu Brueninga. Jak wiadomo postanowienia tego **programu przekreślają całkowicie korzyści jakich oczekiwały sfery rolnicze w Polsce z traktatu handlowego z Niemcami.**

Pierwsza rata na pancernik „B".

PRUSY WSCHODNIE PRĄ DO ZATARGU ZBROJNEGO Z POLSKĄ.

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). Polityczna komisja Rady Rzeszy **przyjęła większością głosów wniosek nacjonalisty von Gayla,** uchwalony przez sejmik wschodnio-pruski, **domagający się rozpoczęcia budowy pancernika B.** Do budżetu ma być wstawioną **pierwsza rata 2.9 miljonów marek na budowę pancernika.**

Minister Reichswehry **Groener** powitał wniosek sejmiku wschodnio-pruskiego **z radością i oświadczył, że kanclerz Brüning odnosi się do niego z sympatją.**

Demokratyczna „Morgenzeitung" pisze z tego powodu: **„żaden rozsądny człowiek nie może przypuszczać, żeby Polska sprowokowała zatarg zbrojny z Niemcami, któryby urósł do rozmiarów wojny światowej.** Taktyka sejmiku wschodnio-pruskiego może stać się w przyszłości niebezpieczną dla samych Niemiec. Gdyby kiedyś doszło do **rozprawy zbrojnej z Polską, wtedy z całą pewnością wyzywające postępowanie sejmiku prowincjonalnego Prus Wschodnich** będzie podstawą do skonstruowania **dowodów, że Niemcy ponoszą winę za wybuch tej przyszłej wojny.**

Tragiczny finał wycieczki w Tatrach.

Zabłąkany student politechniki warszawskiej zginął z przemarznięcia, głodu i wycieńczenia.

Zakopane, 16. 4. (PAT). W niedzielę dn. 13 bm. **wybrało się z Zakopanego na kilkudniową wycieczkę w Tatry, czterech młodych turystów, a to: Bernadzikiewicz, Antoni Kenar, Wiesław Stanisławski i Zbigniew Geysztor.** Turyści dotarli do Roztoki, gdzie przenocowali, w poniedziałek zaś rano o godz. 7-mej wyruszyli **na Żabi Szczyt Wyżny,** asekurując się przez całą drogę **linami.** Ze szczytu **zamierzali zejść przez przełęcz pod Młynarzem i dostać się na szczyt Młynarza.** Gdy jednak znaleźli się mniej więcej **w połowie drogi do przełęczy o 150 m. poniżej grani, zaskoczyła ich noc.** Biwakując wśród ciemności, **walcząc z silnym wiatrem mrozem i śniegiem we wtorek rano ledwie żywi i przemarznięci wyszli na grań, poczem poczęli schodzić ku przełęczy pod Młynarzem.** Po odejściu do przełęczy **rozwiązali liny i ruszyli każdy na swoją rękę ratując się ku Żabim Stawom Białczańskim, stąd Doliną Białej Wody ku Roztoce.** Pierwsi do schroniska przybyli Stanisławski z Kenarem, a potem dopiero Bernadzikiewicz, który oświadczył, że **Geysztor pozostał przy Stawie dla odpoczynku** obiecując za chwilę podążyć za nimi.

Zaniepokojeni jednak dłuższą jego nieobecnością dzierżawcy schroniska, **wyruszyli na spotkanie Geysztora.** Poniżej Stawu Białczanego Niżnego nad potokiem odpływowym, **znaleźli już jednak martwe zwłoki Geysztora, który, jak się zdaje padł wskutek przemarznięcia, głodu i zupełnego wycieńczenia.** Zachodzi jednak przypuszczenie, że **przyczyną śmierci był atak sercowy.** O wypadku zawiadomiono natychmiast pogotowie ratunkowe, które przywiozło zwłoki do Zakopanego. **Zmarły liczył lat 27, był słuchaczem politechniki warszawskiej.**

Z początkiem maja nastąpi nominacja Rady m. Lwowa.

Lwów, 16. 4. Jak się dowiadujemy, nominacja nowej rady miejskiej ma nastąpić **jeszcze z początkiem maja.** W najbliższych dniach **rozpoczną się konferencje między kołami oficjalnemi a przedstawicielami stronnictw w sprawie rozdziału mandatów,** które mają przypaść z nominacji każdemu ugrupowaniu. Jest bardzo **wątpliwem, czy uda się zadowolić roszczenia różnych grup, zwłaszcza socjalistów i narodowych demokratów,** gdyż **oba te stronnictwa będą żądać conajmniej po 1/5 części mandatów, natomiast,** jak przypuszczać należy, koła oficjalne zaproponują im ilość **o wiele mniejszą,** dążąc do tego by w nowej radzie miejskiej **większość względną posiadał obóz rządowy.** Bardzo wielki apetyt okazali przedstawiciele **Żydów,** którzy zażądali dla siebie **„tylko" 40 mandatów na ogólną liczbę 120.**

O czem piszą inni?

Należy być sprawiedliwym.

„Dzień Polski" uważa kampanję podjętą przez p. Dmowskiego za szkodliwą dla interesów Polski. Natomiast — zauważa —

„gdyby p. Dmowski wskazał, że kuźnia intrygi przeciw Polsce jest w Moskwie, że stamtąd może wyjść zaczepka, że intrygę tę popierają niektóre miarodajne koła niemieckie, że koła te już od czasu początków zbliżenia francusko-niemieckiego (r. 1924/25) sugerują pacyfistycznym sferom francuskim „rozwiązanie" spraw wschodnich przez „puszczenie" Polski na wschód, a odebranie nam Pomorza i Śląska — to spełniłby rolę pożyteczną. Gdyby przytem p. Dmowski, który tak przecież dobrze zna arkana polityki europejskiej, a szczególnie rozumie cele i metody dyplomacji francuskiej, wskazał, że tego rodzaju pomysły godzą wprost w bezpieczeństwo państw aljanckich, dlatego przez odpowiedzialnych ludzi nie mogą być brane poważnie i zaliczyć je trzeba do rzędu płytkich „pacyfistycznych" intryżek — to zrobiłby posunięcie pożyteczne".

Nie trzeba przesadzać! Jedną niewątpliwą korzyść państwu polskiemu przyniosło wystąpienie p. Dmowskiego; mianowicie zmusiło całą prasę, przedewszystkiem zaś rządową, do potępienia wszelkich tendencyj wojennych i do oświadczenia się za polityką pokojową w stosunku do naszego wschodniego sąsiada. A, że nie wskazywał p. Dmowski na te niebezpieczeństwa wojenne, które wylicza „Dzień Polski", to dlatego, że te nie występują w tej chwili tak jaskrawo... Należy być sprawiedliwym!

Unieważnienia.

W związku z ostatniemi unieważnieniami wyborów pisze „Polonia", że te wyroki Sądu Najwyższego i rozprawy przed tem forum toczone

„działają jak otwarcie cuchnącego kanału sanacyjnego, zapowietrzającego całe nasze życie państwowe...

...Sąd Najwyższy stwierdził nielegalność, korupcję, fałszerstwa i nadużycia władzy, popełniane przez sanatorów. Unieważniano prawem kaduka listy kandydatów opozycji, zmuszano wyborców, wnoszących te listy, do wycofywania swych podpisów, „obliczano" świadomie fałszywie wyniki wyborów, dodając głosów sanacji, a ujmując głosy opozycji, wyskrobywano cyfry w protokółach, kradziono pieczątki partjom opozycyjnym, przy pomocy których wydawano sfałszowane odezwy, słowem, nie było łajdactwa, któremby pogardzano dla „pozyskania serc ludności dla dyktatury p. Piłsudskiego".

Bezczynność rządu.

„Kurjer Czerwony" (sanacyjny) bez ogródek oświadcza, że

„najlepszym sprzymierzeńcem opozycji jest bezczynność rządu.

Rzecz prosta, że to, co rozumie czcze i demagogiczne partyjnictwo, tem głębiej zrozumieć i uświadomić sobie musi rząd obecny. Nie mógłby on siewcom burzy w społeczeństwie otworzyć dogodniejszej furtki, niż, sformułowawszy swój pozytywny i rzeczowy program gospodarczy, zawiesić go w próżni.

Za słowem musi iść czyn. Za programem — praca realizacji. Sejm w ciągu 115 dni swej kadencji nie znalazł ani jednej godziny na to, by poświęcić swą „suwerenną" uwagę walce z kryzysem gospodarczym. Tem jaskrawiej od **bezczynności Sejmu** odbijać będzie każdy krok rządu, postawiony na drodze pracy rzeczowej i pozytywnej".

„Bezczynność Sejmu"... Lecz, któż to odebrał Sejmowi możność zajęcia się kryzysem gospodarczym? Czy przypadkiem nie rząd, zamykając sesję natychmiast po uchwaleniu budżetu?... Takie to pretensje ma „Kurjer Czerwony" do Sejmu! Bardzo dobrze; bo trzeba kompletnej ignorancji, żeby jego narzekania na Sejm traktować poważnie!

„Bezpartyjność" sanacji w praktyce.

Doskonałą ilustracją „bezpartyjności" Bezpartyjnego Bloku jest dyskusja, która się toczy w tej chwili na łamach „Kurjera Wileńskiego" p. Okulicza... Jakiś Z. W. zaatakował prof. Turkowskiego, kierownika kursów nauczycielskich w Wilnie. Zaatakował go zaś nie z powodu braku fachowych kwalifikacyj do tego stanowiska, ale z powodu przekonań politycznych... A oto znów p. dr. Brokowski (zdaje się, jakaś „władza") w tem samem piśmie tak broni p. Turkowskiego:

„Wprawdzie jest p. T. zaciekłym endekiem... ale mam podstawy do twierdzenia, że nie jest wrogiem obecnego rządu i odnosi się z całem uznaniem do historycznej postaci marszałka Piłsudskiego, którego poczynania ocenia, rozumując kategorjami historycznemi".

„**Będąc niejako patentowanym sanatorem** nie mogę stawiać wysokich wymagań moralnych tylko swoim przeciwnikom politycznym, a odznaczać się pobłażliwością dla członków swego obozu. W takiem stanowisku upatruję największe niebezpieczeństwo **dla sanacji, której rozwoju pragnę i wierzę w ostateczne zwycięstwo jej ideałów**".

W końcu oświadcza p. Brokowski:

Dyskusja ta świadczy o poziomie etycznym naszej sanacji. Wystarczy jej, że ktoś nie jest „patentowanym sanatorem", żeby stracił posadę. I toby może p. Turkowskiego spotkało, gdyby się nie znalazł p. Brokowski, który na jego obronę mógł podać, że, choć p. Turkowski jest „zaciekłym endekiem", to jednak „odnosi się z uznaniem" do „historycznej postaci"... Oto kryterja przy ustalaniu kwalifikacyj dla — nauczyciela! Oto „bezpartyjność", w imię której sanacja dzierży władztwo w Polsce!

O nadzwyczajną sesję.

„Nowy Dziennik" donosi:

„Jak się dowiaduję, **zamierzają stronnictwa centrolewu natychmiast po świętach wnieść do p. Prezydenta Rzplitej petycję z żądaniem zwołania Sejmu**".

„Rycerze wolności" we właściwem świetle.

AUSTRJACKA S. D. WOBEC USTAWY PRZECIW TERRCROWI.

Jak zareagowała austrjacka Socjalna Demokracja na świeżo przez parlament uchwalone „prawo przeciw terrorowi"?

Pos. Schorsch (S. D.) już w czasie debat w „Radzie Związkowej" oświadczył, że **ustawę uważa za „prawo wyjątkowe" dla Socjalnej Demokracji.** W odpowiedzi na ten śmieszny zarzut przypomniał **pos. Hemala (chrześcijańsko-społeczny)**, że, jeśli o „wyjątkowość" chodzi, to właśnie socjaliści w „stan wyjątkowy" postawili katolickich robotników i urzędników zaraz po przewrocie. M. in. przypomniał, jak w miejscowości Traun socjalistyczny związek zawodowy wyrzucił z fabryki 30 robotników i robotnic katolickich, a potem w drukowanej i rozrzucanej masowo odezwie drwił sobie jeszcze z ofiar terroru:

„Mogą sobie teraz już swobodnie chodzić do kościoła".

Tym ohydnym metodom, temu terrorowi kładzie uchwalona ustawa kres. Zdają sobie z tego sprawę przywódcy i nawet zaczynają się już liczyć z możliwemi przesunięciami między poszczególnemi obozami.

Wspomniany Schorsch zapewnia, że dopiero

„przyszłość pokaże, co za chaos spowoduje ta ustawa w życiu praktycznem".

Daje w ten sposób wyraz obawom o obecny stan posiadania związków socjalistycznych. A zaś „tow." Schön z Ebreichsdorf na konferencji w Wiener Neustadt w tych dniach ubolewał:

„Pokrzywdzonymi przez ustawę przeciw terrorowi będziemy — my. Całą mękę i całą krzywdę tej ustawy będą musieli nasi towarzysze na sobie wytrzymać".

Podobne horoskopy stawia na przyszłość prezydjum socjalistycznych związków zawodowych w gwałtownej odezwie zwróconej przeciw Ch. Z. Z.:

„**Robotnicy i urzędnicy** — woła z emfazą — **będą na sześć miesięcy zamykani do kryminału, jeśli nie zechcą pracować razem ze szpiclami, opłacanymi przez pracodawców, z „łamistrejkami" i z prowokatorami".**

Tak oto reaguje austrjacki socjalizm na ustawę, która — jeśli chodzi o treść i myśl jej przewodnią — jest wyrazem najszlachetniejszej tendencji do uszanowania wolności przekonań i sumienia jednostek i do wyzwolenia ich z pod nacisku brutalnej przemocy. Socjalizm austrjacki reaguje na tę ustawę machnięciem niezręcznego „koziołka", bo — próbą przedzierzgnięcia się z kata, którym dotąd był w stosunku do inaczej myślących, w ofiarę, którą go rzekomo czyni nowa ustawa.

To stanowisko S. D. obliczone jest oczywiście na największą głupotę. To też Wiedeńczycy śmieją się z tego nowego kruczka socjalistów... Zawodowi i — trzeba przyznać — doskonale przygotowani terroryści w roli ofiar terroru! Toż to dla świadomych stanu rzeczy, a wesołych z natury, Wiedeńczyków kawał nielada. Śmieją się więc do rozpuku!

Widać jednak stąd, jakie przerażenie w szeregach bohaterów „lipcowych", którzy burzyli „Pałac Sprawiedliwości", wywołuje paragraf z perspektywą 6 miesięcy kryminału. Już z góry uważają się za poszkodowanych z chwilą, kiedy ustawa zagwarantowała prawdziwą „wolność pracy" i ustanowiła sankcje karne za pogwałcenie tej wolności. Jeśli trzeba było ilustracji do niezdrowych stosunków, jakie dotąd w zakresie pracy, panowały w Austrji, to jej nie mogli lepszej dostarczyć socjaliści nad to proste stwierdzenie, że — **wolność zagwarantowana ustawą odrazu podcina i liczebną i finansową siłę ich organizacyj.**

„Rycerze" wolności i demokracji stają we właściwem świetle.

W. Z.

Jak wzrasta przestępczość w Polsce.

OKRES POMAJOWY WYKAZUJE REKORDOWY WZROST PRZESTĘPSTW.

Przed trzema tygodniami zamieściliśmy statystykę, ilustrującą przestępczość w Polsce w latach 1924 i 1928, wykazując iście rekordowy jest wzrost po przełomie majowym. Obecnie uzupełniamy te dane statystyką z 1925 r. na podstawie „statystyki kryminalnej", opracowanej przez Główny Urząd Statystyczny Rzplitej Polskiej.

Na pierwszem miejscu za ten czas stoją kradzieże (72.837), nie wliczając świętokradztw (91). Najwięcej skazanych za te przestępstwa było w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie (25.331), następnie w Krakowie (16.08) i w Warszawie (12.459). **Drugie miejsce zajmują „przestępstwa przeciwko funkcjom organizacji państwowej",** jak przeciw wymiarowi sprawiedliwości, ukrywanie przestępstwa, uwolnienie więźniów, opór, nieposzanowanie władzy, łapownictwo i t. d. **Przestępstwa te przekraczają liczbę 9 tys.,** a na pierwszem miejscu znajduje się okręg warszawski (2.392), lwowski (2.263) i krakowski (1.662).

Przestępstw przeciw moralności seksualnej zanotowano w 1925 r. 1.314 wypadków, z czego w okręgu krakowskim 320, warszawskim 298 i lwowskim 289. **Za przemytnictwo skazano 405 osób,** z czego 252 w okręgu sądu katowickiego. Morderstw i zabójstw rozmyślnych zanotowano 545. W tej rubryce kroczy okręg lwowski (241) przed krakowskim (161). Z innych ilościowo mniej licznych na uwagę zasługują przestępstwa religijne (350), fałszerstwo pieniędzy (215) i szpiegostwo (67).

Porównując statystykę przestępstw za r. 1925 z r. 1924, można łatwo zaobserwować lekki spadek przestępczości. Kradzieży np. popełniono w 1924 r. 111 tys., w 1925 r. zaś 72 tys., szpiegostw 95 (w 1925 r. 67); przemytnictwo zmniejszyło się z 792 wypadków na 405. Wzrosły natomiast „przestępstwa przeciw funkcjom organizacji państwowej" z 7 tys. do 9 tys., przestępstwa religijne z 178 do 350 wypadków i fałszerstwo pieniędzy z 175 do 215.

Ta powolna poprawa **przestępczości doznała jednak załamania w 1926 r.,** potęgując się do nieprawdopodobnych rozmiarów w 1928 r. **300 tys. wypadków kradzieży,** 115 szpiegostw, 2.019 fałszerstw pieniędzy, 1.270 przemytnictwa, przeszło 16 tys. przestępstw przeciw funkcjom organizacji państwowej i t. d. w 1928 r. są jaskrawym dowodem silnego wzrostu przestępczości, którego przyczyny omówiliśmy już dokładnie, cytując dane za rok 1924 i 1928.

—o—

Gandhi, Gandhi...

Mahatma maszeruje na Bombaj.

Nazwisko Gandhi jest dziś na ustach całych Indyj i na szpaltach prasy całego świata. Już iskra przez niego wzniecona, nie zagaśnie prędko. **Po dzień dzisiejszy, władze brytyjskie aresztowały i skazały przeszło 30 tysięcy Hindusów.**

Gandhi ożywił się jakoś. Z wychudłego ascety staje się powoli fanatycznym, gwałtownym mówcą. Wszak to jest jego zawód; (jest przecież Gandhi adwokatem; studjował prawo w Anglji, a adwokaturę wykonywał z powodzeniem w Afryce i w Azji). Oto przemawia pośród tłumu lśniących twarzy mężczyzn i kobiet, odzianych w białe szaty:

— **Władze nie mają odwagi aresztować mnie,** bo wiedzą, że przyczyniłyby tylko szkody ustrojowi zaborców. Dlatego mszczą się, aresztując moich zwolenników. Trybunały całych Indji skazały w przeciągu ostatnich 48 godzin na setki lat spokojnych obywateli, oskarżonych o bierny protest przeciw panowaniu cudzoziemców. **Ale kiedy wszystkie więzienia będą pełne, gdzie znajdzie się miejsce dla zaaresztowania 300 miljonów Hindusów, tęskniących za wolnością?**

Jak powiedzieliśmy, Gandhi, rusza się. Już całe Indje pokryte są siecią jego emisarjuszy. Wszędzie słychać o konfliktach i aresztowaniach. Sztab „mahatmy" prowadzi akcję na szeroką skalę. Władze, które w dziwny sposób oszczędzają wodza Hindusów, aresztują za to co chwilę jego najwybitniejszych współpracowników. I tak — **sąd aresztował i skazał na areszt prezydenta wszechindyjskiego kongresu, Nehru. Aresztowany mianował swym następcą Gandhiego.**

Hindusi zaatakowali nową ustawę angielską — mianowicie monopol spirytusowy. Akcja zwalczania spożycia alkoholu spoczywa w rękach kobiet.

Gandhi ruszył w stronę Bombaju i dzisiaj tam stanie. Niewątpliwie zjawienie się jego w tem miljonowem środowisku hinduskiem, doprowadzi znowu do awantur z policją.

—o—

„Ucisk" prawosławia w Polsce.

Opinję Polski wzburzyła niedawno wiadomość o liście prawosławnego metrop. Dionizego do „katolikosa" gruzińskiego Chrystofora. Dionizy skarżył się w liście na ucisk prawosławia w Polsce, a skarżył się w liście wystosowanym do Chrystofora, który należy do „żywej cerkwi", tworu więc bolszewickiego. Jakże jest jednak z tym „uciskiem" prawosławia w Polsce?

Statystyka dowodzi, że w pięciu prawosławnych diecezjach w Polsce jest 1500 placówek parafjalnych. Mianowicie, w diecezji warszawskiej (obejmującej tylko kilka powiatów woj. lubelskiego) — 98 parafji, w diec. wileńskiej — 171 parafij, w diec. grodzieńskiej — 231, w poleskiej — 319, a w wołyńskiej 680.

W tych parafjach pracuje 1800 duchowieństwa parafjalnego; gdyby się dodało do tej liczby jeszcze pokaźną liczbę zakonników, diakonów i kleryków, toby się podniosła o paręset osób. Liczba zaś ludności prawosławnej wynosi — według ostatnich danych — 3.500 tys., liczba zaś świątyń wynosi 2.491, z których blisko połowa, bo 1065 jest pochodzenia katolickiego i katolickiemu Kościołowi została zabrana.

Porównajmyż ten stan ze stanem katolickiego kościoła... Na jedną świątynię katolicką wypada około 3 tys. wiernych, na świątynię prawosławną — 1.600 wiernych. Na jednego duchownego katolickiego około 3 tys. wiernych, na duchownego prawosławnego około — 1.900.

Tak oto przedstawia się „ucisk" prawosławia w Polsce, na który skarży się metrop. Dionizy.

Wiec Ch. D. w Kozach.

Robotniczo-włościańska ludność Kóz stoi silnie w obozie chrześcijańsko-społecznym.

Wiec p. posła Puchałki, odbyty w ubiegłą niedzielę w Kozach koło Białej, był najlepszym dowodem, że ludność tej dużej **robotniczo-włościańskiej gminy wiejskiej stoi silnie w obozie chrześcijańsko-społecznym,** a w ocenie działalności rządów pomajowych kieruje się zdrowym rozumem, wynikającym z należytego uświadomienia politycznego. — Wiec odbył się w przepełnionej sali Katol. Domu ludowego po godz. 12. Przewodniczył p. Walenty **Duźniak,** sekretarzem był p. Pyś. Referat sprawozdawczy wygłosił poseł **Puchałka,** znany wśród robotników w Kozach, jako ich organizator. P. poseł omówił dzisiejsze położenie polityczne i gospodarcze w kraju, uwzględniając działalność Ch. D. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp. Edmund **Duzniak,** Franc. **Tomalik,** Wal. **Duźniak,** Tomasz **Szlager** poruszając szereg spraw politycznych i gospodarczych. Po zamknięciu dyskusji zabrał ponownie głos pos. **Puchałka,** odpowiadając na postawione w dyskusji pytania. Uchwalono wkońcu rezolucje o charakterze **wybitnie opozycyjnym.** W rezolucjach tych stwierdzono, że **przewrót majowy nie przyniósł zapowiadanego polepszenia stosunków w państwie,** a walka rządu z sejmem przynosi poważne szkody państwu. W dalszym ciągu domagali się uczestnicy wiecu wprowadzenia **ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy, podjęcia walki z bezrobociem,** zaprotestowali **przeciw redukcjom płac,** przeciw działalności rządu w sprawach religijnych, oraz **wyra-**

żono Klubowi Ch. D. zupełne zaufanie. Obecni na sali przeciwnicy polityczni nie mieli odwagi nawet głosu zabierać. P. poseł Pająk z P. P. S. zapewne dowie się od swoich zwolenników, że Kozy jak były tak i nadal pozostaną silną ostoją w obozie katol. społecznym. Uczestnik

Na ziemiach Rzpltej.

W 100-tną rocznicę Powstania Listopadowego.

Stołeczny komitet obchodu **100-nej rocznicy powstania listopadowego** ustalił program obchodu, który m. in. obejmuje: Nadanie herbowi Warszawy odznaki „Virtuti Militari“ z napisem „Semper heroica“, zbudowanie alei „Olszynka Grochowska“ na miejscu bitwy pod Wawrem, odszukanie zwłok gen. Sowińskiego i wystawienie pomnika w miejscu, w którem zginął, wystawę pamiątek z roku 1830—31, stworzenie filmu powstania listopadowego, przy zachowaniu ścisłości historycznej i t. p.

W Tatrach zakwitnęły krokusy.

Od kilku dni panuje **w Zakopanem** wspaniała pogoda o temperaturze niemal letniej, stwarzając idealne warunki do korzystania z finału sezonu zimowego w Tatrach. **Hala Gąsienicowa pokryta jeszcze śniegiem** t. zw. „firnem“, roi się od braci narciarskiej, pławiącej się w słońcu. Spodziewają się. że dogodne dla narciarstwa warunki utrzymają się jeszcze przez okres świąteczny. Na niektórych **halach zakwitnęły pola wspaniałych krokusów**, pierwszych wiosennych kwiatów górskich.

Jubileuszowe Targi Wschodnie.

od 2 do 16 września.

Zarząd Targów Wschodnich komunikuje. że **jubileuszowe X-te Targi Wschodnie we Lwowie** odbędą się w terminie zatwierdzonym przez min. przem. i handlu, w czasie **od 2 do 16-go września b. r.**

Podział Warszawy na dzielnice.

Nowy plan rozwoju i regulacji **Warszawy** ustalił podział miasta na dzielnice według ich przeznaczenia. Będą więc dzielnice: reprezentacyjna, „City“ (handlowa), skupiająca biura, banki, hotele i t. p., dalej „mieszana“, obejmująca kołem „City“, przemysłowa, gdzie nie będzie wolno budować domów mieszkalnych, a wreszcie wyłącznie mieszkalna ze sklepami tylko detalicznemi. Dla każdej z tych dzielnic obowiązywać będą specjalne warunki budowlano-przemysłowe.

Brak funduszów... „dyspozycyjnych“.

Po „wymarciu“ kilkunastu krzykliwych pisemek „sanacyjnych“ przyszła kolej na **dziennik kielecki“ „Opinja‘**, będący regjonalnym organem Be be, a założony w przededniu ostatnich wyborów do Sejmu. **„Opinja“**, zapisana czarnemi zgłoskami w rzetelnej o p i n j i publicznej, **przestała z dniem 15 b. m. wychodzić,** naturalnie z **powodu skreślenia funduszów dyspozycyjnych**, co według wstydliwej terminologji „sanatorów“ zowie się „trudnościami wydawniczemi“.

Osobliwy strajk kupców żydowskich.

Kupcy żydowscy **w Dubnie ogłosili 4-dniowy strajk, ponieważ władze skarbowe nie obniżyły dotychczas podatku obrotowego.** Pozamykali sklepy, a **klucze odesłali do urzędu skarbowego,** stawiając niejako towary swoje do jego dyspozycji. Wobec tak osobliwego incydentu przybyła do Dubna komisja ministerjalna z Warszawy.

Epilog wadliwej budowy z katastrofą.

Za śmierć trzech ludzi skazani po 3 miesięce więzienia.

Przed sądem **w Warszawie** zapadł onegdaj wyrok **w sprawie inż. Weissblata** i innych, **oskarżonych** o spowodowanie katastrofy nowowznoszonego domu dyrekcji kanalizacji i wodociągów m. Warszawy. W katastrofie tej **zginęło trzech robotników. Sąd uznał niedbalstwo i skazał inż. Weissblata oraz inż. Lichtenbauma na 6 miesięcy więzienia za spowodowanie przez nieostrożność śmierci trzech ludzi.** Połowę kary darowano na podstawie amnestji. Pozostałych trzech oskarżonych **uniewinniono.**

DAR SEJMU DLA UNIWERSYTETU ŻYDOWSKIEGO.

Biuro Sejmu w Warszawie podarowało dla zbiorów Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie komplet stenogramów i druków sejmowych z pierwszego dziesięciolecia pracy parlamentu polskiego.

NAJDOKŁADNIEJSZY CZASOMIERZ W POLSCE.

Główny Urząd Miar przy min. przem. i handlu **w Warszawie,** wystawił w oknie gmachu ministerstwa przy ul. Elektoralnej. **czasomierz, wskazujący najdokładniej obowiązujący czas urzędowy.**

Dalszy ciąg procesu „Deutschtumsbundu“.

ZARZĄDZENIE TAJNEJ ROZPRAWY.

W czwartym dniu procesu „Deutschtumsbundu“ **w Bydgoszczy** wykazano na podstawie aktów, że oskarżeni: **Heideleck, dr. Krause, Schmidt, dr. Scholtz, Witzleben i Jänner, wydawali zlecenia dokonywania dokładnych statystyk osób, odgrywających wybitną rolę wśród zaimeszkałych w Polsce Niemców,** oraz zbierali wiadomości, nie pozostające w żadnym związku z celami „Deutschtumsbundu“. M. in. statystyka dotyczyła ilości fabryk, zakładów przemysłowych i t. p., będących w posiadaniu Niemców. Z aktów również wynika, że były kierownik „Deutschtumsbundu“ w Poznaniu, **dr. Rauschning wyjeżdżał w sprawach statystyki do Berlina, gdzie zażądać miał od Ostbundu większej zapomogi na cele statystyczne** w b. zaborze pruskim. Oskarżeni pozostawali w kontakcie z pewnemi instytucjami statystycznemi w Niemczech, w których pracowali również członkowie wydziału wywiadowczego Reichswehry.

Co do oskarżenia o przygotowywaniach do zbrodni zdrady stanu, wynika z aktów, że **główny kierownik „Deutschtumsbundu“**, poseł **do sejmu Graebe porozumiewał się ze związkiem „Kyffhäuserbund“ w Berlinie,** oraz usiłował wciągnąć członków „Deutschtumsbundu“ w sferę interesów tego związku.

Wreszcie zarzut **szpiegostwa dyplomatycznego** odnosi się do osk. **Heidelecka i Schmidta,** którzy zalecali podległym im oddziałom informowanie urzędów państw. Rzeszy o zarządzeniach polskich władz w sprawie wydalania obywateli obcych. Wiadomości te służyć miały władzom obcego państwa, jako materjał do wydawania zarządzeń o wydalaniu. Na dowód odczytano **pismo Heidelecka, w którem zaleca zbieranie dokładnej statystyki byłych kolonistów, celem poruszenia tej sprawy przed forum Ligi Narodów. Schmidt i Heideleck usiłowali osłabić stawiane im zarzuty.**

Przed przerwą wieczorną obrona przedstawiał dokumenty odwodowe, celem udowodnienia, że zarzucane przez akt oskarżenia czyny, nie posiadają cech przestępczych. poczem przewodniczący. **na wniosek oskarżyciela publicznego, zarządził ścisłą tajność procesu.**

———o———

Katastrofalne bezrobocie w Stanach Zj.

W komisji handlowej senatu amerykańskiego William Green. prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, oświadczył. że **w kraju jest obecnie 3.700.000 ludzi bez pracy,** przyczem robotnicy stracili w jednym miesiącu lutym — 400 miljonów dolarów zarobków. **„O ile rząd chce uniknąć rewolucji** — mówił Green — **musi on zaopiekować się losem bezrobotnych.** Jestem przeciwnikiem systemu zapomóg dla bezrobotnych, ale takie zapomogi będą konieczne, o ile nie zostanie utworzona jakaś instytucja, zabezpieczająca robotnika przed bezrobociem. **Ludzie nie mogą chodzić głodni“.** Green uważa za jeden z najskuteczniejszych środków przeciwko bezrobociu **zaprowadzenie powszechnego 5-dniowego tygodnia pracy.** Cyfry, podane przez Green'a, reprezentującego konserwatywną organizację pracy, uważane są przez niektórych za zbyt optymistyczne. W sferach radykalnych twierdzą. że **cyfra bezrobotnych sięga 6 a nawet 7 miljonów ludzi.**

Groźny zatarg fabryczny w Żywcu.

W odlewni żelaza, Kędzierski i Kurzej **w Żywcu,** doszło od groźnego zatargu **na tle ograniczenia pracy w fabryce.** Dyrekcja postanowiła **zredukować około 150 robotników** z braku zamówień. Sprzeciwili się temu socjalistyczni delegaci, domagając się pozostawienia wszystkich robotników przy ograniczonym tygodniu pracy. Ponieważ tego nie uwzględniono, delegaci **przerwali pracę,** zwołując wiec na podwórzu fabrycznem i **wygłoszono podburzające przemówienia.** Przemówienie miało natychmiastowy skutek, **tłum bowiem wtargnął od kantoru fabrycznego,** poczem wszyscy robotnicy opuścili fabrykę. **3-ch podżegaczy aresztowano. Fabrykę zamknięto na czas nieograniczony.** Dochodzenia prowadzi okr. komisarz pracy z Krakowa i insp. pracy z Białej.

ŚWIĄTECZNA KONFISKATA „ŻÓŁTEJ MUCHY‘.

Satyryczno-humorystyczny warszawski tygodnik „Żółta Mucha“ znany z napadu, jaki nań urządzili „sanatorzy“ uzbrojeni w... ekskrementa, doczekał się onegdaj konfiskaty swego świątecznego wydania, znajdującego się właśnie na maszynach. Maszyny opieczętowała policja.

KUCHARZE DOMAGAJĄ SIĘ SZKÓŁ.

Związek zaw. pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego w Polsce przedłożył min. oświaty oraz opieki społ. memorjał w sprawie **utworzenia szkół zawodowych dla kuchmistrzów**, podkreślając w nim, że dotychczasowy stan, tylko praktycznego zdobywania wiedzy zawodowej przez kuchmistrzów, nie da się nadal utrzymać i szerokie rzesze konsumentów mają prawo domagać się wykwalifikowania teoretycznego i praktycznego pracowników w tej dziedzinie.

Jubileusz czeskiego historyka.

W tych dniach naukowy świat czeski obchodzi 60-lecie urodzin głośnego i znakomitego historyka, prof. historji na Uniwersytecie praskim, **Józefa Pekarza.** Postać to wybitna w życiu narodu czeskiego i ze wszech miar ciekawa.

Pochodzi z północnych Czech, z Turnowa, z okolic usianych resztkami starych zamków i oddychających legendami z przeszłości czeskiej, z walk i wojen. Z pewnością nie zostało bez wpływu na Pekarza to środowisko historyczne.

W r. 1897 habilitował się w Pradze, w r. 1905 został zwyczajnym profesorem historji. Od r. 1895 jest redaktorem naukowego perjodyku „Czesky czasopis historicky“. Z pod jego pióra wyszło kilkanaście dzieł niezwykłej wartości i kilkaset studjów. Do najcelniejszych należą „Historja Waldsteina 1630—1634“, „Biała Góra“, „Najstarsza kronika czeska“ i in.

W pracy naukowej nie cofał się Pekarz przed żadnemi trudnościami. Mimo uprzedzeń inteligencji czeskiej do katolicyzmu i świętych czeskich dał narodowi doskonałą monografję o św. Wacławie. A kiedy po wojnie koła „pokrokowe“ (postępowe) wszczęły agitację przeciw kultowi św. Jana Nepomucena (rzekomo zmyślonej postaci), wydał Pekarz w r. 1921 studjum oparte o bogaty materjał źródłowy, którem raz na zawsze położył kres tendencyjnym i nieuzasadnionym atakom na kult narodowego patrona Czech.

Pekarz jest typem uczonego, który przy pracy naukowej nie zapomina o obowiązkach wykształconego człowieka względem państwa. Zawsze, ilekroć opinja znajdowała się wobec trudnych decyzyj, Pekarz zabierał głos i choć się narażał na ataki „postępowców“ wypowiadał swoje zdanie otwarcie i bronił go twardo. Tak było, kiedy powstawała „cerkiew narodowa“; Pekarz wystąpił mocno przeciw rozbijaniu jedności religijnej. Tak było wówczas, kiedy po wojnie odnawiano kult Husa, ażeby zniszczyć katolicyzm: Pekarz przyznawał mu wielkie zasługi w zakresie narodowym, równocześnie jednak podnosił i uwypuklał błędy w zakresie religijnym. Tak było także w okresie uchwalania reformy rolnej; w **osobnem** piśmie przestrzegał przed zbyt radykalnem załatwieniem **tej** sprawy.

Nauka zatem, katolicyzm czeski i naród czeski mają mu wiele do zawdzięczenia.

Z całego świata.

100-lecie greckiej niepodległości.

W miejscowości greckiej Missolonghi odbywają się uroczystości w związku ze stuletnią rocznicą uwolnienia Grecji z pod jarzma tureckiego. W uroczystościach biorą udział posłowie zagraniczni. Prezes ministrów, Venizelos wygłosił mowę, w której **wymieniając szereg nazwisk polskich,** zaznaczył, że Grecja żywi wieczną wdzięczność dla tych cudzoziemców, którzy walczyli za niepodległość Grecji. W końcu wyraził uznanie dla lorda Byrona, który padł w obronie wolności Greków pod Missolonghi w 1824 r.

Królowi Abisynji spieszy się na tron

Ze stolicy Abisynji, Addis Abeba donoszą, że nowy „Negus Negusti“ (Król Królów) przyspieszy uroczystości koronacyjne wbrew tradycji, wymagającej upływu 40 dni od śmierci poprzedniego monarchy. Następca królowej Zauditu, Ras Tafari, przybierze imię Haile Sellasie.

Zeppelin znowu w powietrzu.

Sterowiec „Graf Zeppelin“ wyleciał z portu macierzystego Friedrichshafen w kierunku Hiszpanji. Statek niemiecki skierował się przez Dijon ku Pirenejom. Przez cały czas przelotu nad Francją, sterowiec utrzymywał łączność radjową z ziemią. Komendant sterowca, dr. H. Eckener, który trzy razy przeleciał nad Atlantykiem i dokonał podróży naokoło świata, odznaczony został ostatnio złotym medalem angielskiego National Geographic Society.

W obecnej swej podróży do Hiszpanji, „Zeppelin“ jest pilotowany przez kpt. Lehmana. Na pokładzie znajduje się 16 pasażerów, w tem 6 gości. Sterowiec przeleciał w ostatniej chwili nie nad Pirenejami a nad zatoką Biskajską. Wylądować ma w Sewilli; lotnisko Tablada jest już dlań przygotowane.

Wicher uniósł wieśniaka z krową!

Straszliwy huragan pod Zagrzebiem.

Według doniesień z Zagrzebia, **gwałtowny huragan** szalał w okolicy miasta przez 10 minut, wyrządzając wielkie szkody. W wioskach Javorje i Cibirze **wicher zerwał dachy niemal z wszystkich domów.** Jeden wieśniak zginął, dwóch zaś odniosło rany. **Huragan był tak silny, że w jednej z miejscowości porwał wieśniaka wraz z krową i niósł ich ponad ziemią na przestrzeni 30 mtr.**

LORDOWIE SĄ ZA ŚMIERCIĄ, GMINY PRZECIW ŚMIERCI.

Angielska Izba Lordów przywróciła do mocy obowiązującej punkt ustawy o wojsku, przewidujący karę śmierci za szpiegostwo i dezercję. Izba Gmin zniosła, swojego czasu, ten punkt.

POLSKIE PIELGRZYMKI W RZYMIE.

Do Rzymu przybyło 67 uczniów szkół średnich polskich, którzy zwiedzili uprzednio Wenecję i Padwę. Jednocześnie przybyła do Wiecznego Miasta pielgrzymka, złożona ze 100 kolejarzy z Polski

Połowiczna rehabilitacja Jakubowskiego

Nieszczęśliwy robotnik polski w Niemczech, niewinnie stracony, Jakubowski, został po śmierci połowicznie zrehabilitowany. Sąd, jak już donosiliśmy, za zbrodnię zamordowania małoletniego Ewolda, skazał Augusta Nogensa na karę śmierci. Sprawiedliwości więc po raz drugi stało się zadość.

Motywy jednak wyroku, oraz oświadczenie ławnika Sponholza, który opowiedział się za pozostawieniem wyroku bez zmiany, ze względu na „autorytet państwa“, są jaskrawym dowodem, że w państwie „bojaźni Bożej“ **względy polityczne nawet w tym wypadku odgrywały doniosłą rolę.** Wiemy dobrze ile zachodu kosztowało „Ligę praw człowieka“, by wznowić proces Jakubowskiego i ilu trzeba było miażdżących dowodów, by wykazać winę nadprokuratora Müllera, który w Jakubowskim widział tylko typ **„polskiego zbrodniarza“.** Wątpić zaś należy, czy proces wogóle byłby wznowiony przy dzisiejszym kursie antypolskiej i szowinistycznej polityki w Niemczech.

W ten również sposób trzeba objaśnić motywy ostatniego wyroku. **Mordercę skazano, lecz dla ratowania prestiżu trybunału niemieckiego, nie odważono się jawnie oświadczyć, że Jakubowski był niewinny. Właściwie sąd pozostawił nadal niewyjaśnioną sprawę kto mordował. Podobno Jakubowski miał stać na czatach,** podczas gdy August Nogens mordował. Trybunał przeto otwarcie uchylał się od swego zadania, którem była w imię ludzkości rehabilitacja Jakubowskiego i ustalenie rzeczywistego mordercy.

Wyrok ten napewno będzie przyjęty z zadowoleniem przez niemieckie koła nacjonalistyczne, lecz z drugiej strony zachwieje zaufanie do sądów niemieckich, wszystkich **tych,** którzy domagają się **sprawiedliwości.**

Wiek romantycznego wyrachowania

Wybryk mody. — Lindbergh pora się przewoźnictwem. — Pociąg, radjo a turystyka.

Niezbadane są drogi dyplomacji niewieściej! Niesłychano podstępy, żeby w swe sidła chwycić wymykającą się od „szczęścia“ zwierzynę!... Polowanie niekiedy otula się w dyskretny płaszczyk mody. W Paryżu wprowadzono jako modną nowość umieszczanie wyhaftowanego numeru telefonu na chusteczkach od nosa. Ponieważ panie naogół rzadko używają swych chusteczek do nosa, nowość ta jest raczej wybiegiem damskim, gdyż chusteczkę można łatwo i niespostrzeżenie zgubić, gdzie chciałoby się po sobie zostawić pewien znak...

Trudno! trzeba sobie powiedzieć. Żyjemy w wieku wyrachowania! Pojął to w lot słynny Lindbergh, który nie odpoczywając na laurach, zajął się energicznie... organizowaniem przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Pod jego doświadczonym kierunkiem utworzyły amerykańskie towarzystwa lotnicze i kolejowe komunikację transkontynentalną z San Francisco do New Yorku. Pasażerowie jadą we dnie samolotami, nocą wagonami sypialnemi kolei żelaznej, przyczem droga nawskroś Ameryki trwa tylko od 48 do 52 godzin. Lindbergh tedy do sławy dodaje... zarobek z dobrego interesu.

Połączyć piękne i dobro z korzystnem — oto hasło, które znalazło gorącego zwolennika w zarządzie francuskich kolei żelaznych. Spryciarze przez radjo reklamują podróżnym okolice, przez które właśnie pociąg przejeżdża! Na linji kolejowej Paryż—Rouen od kilku tygodni kursują pociągi zaopatrzone w aparaty odbiorcze. Pasażerowie uprzyjemniają sobie długie chwile podróży słuchaniem muzyki i lekkich feljetonów. Gdy jednak pociąg przebiega miejscowości ciekawe pod względem historycznym lub klimatycznym, jeden z wykwalifikowanych funkcjonarjuszów kolejowych gra rolę przewodnika i przesyła pasażerom bardzo interesujące objaśnienia. To we Francji. A u nas!?

Pierwsze kroki na dobrej drodze postawione... (radjo w poc. Kraków—Warszawa). Sl.

Przeciw dźwiękowcom.

Ni to kino, ni to teatr — Boże, pożal się na taką muzyczkę w „Talkiesach“. — Żydostwo a dźwiękowce.

Film niemy w swej formie szczytowej, jaką miał w ostatnich czasach, był naprawdę doskonały. Dawał dużo ruchu, życia, bogactwo treści rywalizowało z interesującym sposobem ujęcia i przedstawiania akcji. Wszystko to podmalowane było muzyką „prawdziwą“, orkiestralną, odpowiednio dobraną. Tu i ówdzie zbyt gorliwy dyrygent zestawiając muzykę do obrazu — zanadto chciał skrupulatnie „dobierać“ ilustrację do akcji i bez ceremonji kawałkował najpoważniejsze nieraz dzieła muzyczne, byle je dostosować do filmu, który znów ze swej strony miał punkt ambicji w tem, by miejsce i nastrój akcji zmieniać jak najczęściej. Mimo tego film niemy dawał pełnię zadowolenia, nie nużąc, gdyż wszystkie dialogi były tylko „markowane“, a treściwy napis i wyrazista gra mimiczna dawała pełne pojęcie o tem, co tam na scenie można było w tej czy innej sytuacji powiedzieć. Ruch, akcja, życie — to nam dawał film niemy. Jak to same zagadnienia rozwiązuje dźwiękowiec?

Dźwiękowiec w języku zrozumiałym — to niby teatr, a niby film. Technika jego jeszcze ciągle kuleje; nie dysponując tak świetnemi środkami, jak jego starszy, niemy brat, opierać się musi o technikę teatralną. Należy przypuszczać, że te trudności powoli znikną, że dźwiękowiec się wyemancypuje od analogji teatralnych i stanie się czemś samoistnem. Tu jednak dla nas, Polaków, niewielkie istnieją możliwości rozwoju, gdyż koszta filmu dźwiękowego, który się może ukazać tylko w niewielkiej ilości kin, posiadających instalację dźwiękową, nie wytrzymują kalkulacji kupieckiej.

Gorzej przedstawiają się te sprawy z dźwiękowcami w języku obcym. Wszystkie partje **mówione** zostały niememi, podłożono tylko pod nie muzykę i wprowadzono czynnik zabójczy dla kina: nudę. Widzimy gesty, ruchy ust, wrażenie, jakie słowa jednego partnera wywołują na drugich, często muszą to być rzeczy zabawne, bo tym na ekranie aż się brzuchy trzęsą ze śmiechu, a my nie wiemy, o co idzie i dłuży się nam cały film. Akcji niema, bo ją zastępuje dialog, słów nie rozumiemy, o ile są, albo je w wydaniu dla obcych, zastąpiono muzyką, napisy mówią mało, albo nic.

Co do muzycznego podkładu filmów dźwiękowych, zyskał on tylko pod tym względem, że nie daje możności zbyt „twórczemu“ dyrygentowi popełniania morderczych operacyj na największych dziełach na benefis „ściśle dostosowanej“ ilustracji. Poza tem — dawna ilustracja to były rzeczy dobre, znane, czasem wielkie, których cały urok tkwił nieraz właśnie w tem, że się ten czy ów ustęp **znało.** A w filmach dźwiękowych dostajemy muzyczkę robioną na zamówienie przez różnych większych i mniejszych grajków kabaretowych i „kompozytorów“ jazzowych, nie zawsze nawet dostosowaną do akcji, taniutką, bez wartości muzycznej, nawet bez tego „uroku“, jaki mają rzeczy znane.

Prócz powyższych zastrzeżeń, związanych z techniką dźwiękowców, nasuwają się jeszcze sprawy natury zasadniczej, które budzą pewne wątpliwości u uważnego obserwatora. Wiadomo, że cała „filmocracy“ amerykańska, to żydzi. Wszystkie Loewy, Goldwynwy i cała plejada — to ta potężna „mniejszość“. I tych amerykańskich „talkiesów“ używa się do dyskretnej propagandy na rzecz anonimowego mocarstwa. W każdym programie dźwiękowym jest coś z tego: nabożeństwo za poległych w Palestynie, występ „słynnego“ kantora z chórem majufesującym. Proszę zwrócić uwagę na wkładki przedprogramowe — zawsze coś dla „naszych“ i o naszych jest. Nie mówię o całych pogramach, które, jak „Śpiewak jazzbandu“ obracają się wyłącznie w sferze żydowszczyzny. (Charakterystyczne, że został, jako właśnie propaganda, zakazany w... Turcji). Ciche, dyskretne macki talkiesów o talesach wślizgują się wszędzie, i do nas, za nasze drogie pieniądze... Ankieta, przeprowadzona obecnie przez „Świat“ w sprawie dźwiękowców oświetla niezbyt różowem światłem przyszłość i rentowność filmu dźwiękowego. **Observer.**

Sport.

Notatnik sportowca.

Inż. **Bobkowski,** prezes Pol. Zw. Narciarskiego został wybrany członkiem zarządu Międzynarodowego Zw. Narc. na kongresie FIS w Oslo.

Stołeczna **„Polonja“** rozegra dwa mecze piłkarskie z wiedeńską drużyną **„Hakoah“** podczas Świąt Wielkiejnocy.

Uniwersytet Williamstown w Massachussetts (USA) wprowadził dla studentów pierwszego i drugiego semestru obowiązkowy (sic!) **egzamin z... tenisu.** Egzamin jest pisemny, a złożyć go może tylko kandydat, obeznany z techniką gry.

Słynny piłkarz, olimpijczyk Urugwaju, **Scarone,** strzelec, decydującej o tytule mistrza świata, bramki podczas Olimpjady w Amsterdamie, przenosi się do Paryża, gdzie będzie grał w znanym klubie „Red Star“.

W pierwszym dniu Świąt rozegrany będzie tylko **jeden mecz ligowy** między **Wisłą a Garbarnią w Krakowie,** na boisku tej ostatniej.

WACKER (WIEDEŃ)—CRACOVIA.

W dniu 21 b. m. t. j. w **drugie Święto Wielkiejnocy** rozegra **Cracovia międzynarode zawody** z zawodową drużyną austrjacką **„Sportclub Wacker“ z Wiednia.** S. C. Wacker należy do najlepszych i najsilniejszych zespołów Austrji, a w Polsce cieszy się wyrobioną opinją. Zawody Cracovii po jej ostatnich sukcesach w Lidze zapowiadają się, jako największa atrakcja sezonu, tem więcej, że obecnie spotkania naszych drużyn z zagranicznemi należą do rzadkości.

Najczystszy poemat.

„Książę Niezłomny“ Calderona w parafrazie Słowackiego w opracowaniu prof. Wład. Folkierskiego, wyd. Bibljoteki Narodowej.

„Dramat hiszpański stanowi jeden z najznakomitszych rozdziałów ogólnej historji teatru i może najświetniejszą pozycję bardzo bogatej literatury hiszpańskiej“ — pisze prof. Wł. Folkierski we Wstępie do „Księcia Niezłomnego“ Calderona w znanem tłómaczeniu, względnie parafrazie Słowackiego (wyd. Bibljoteka Narodowa).

Przypomnijmy sobie, że czas tego wspaniałego rozkwitu dramatu hiszpańskiego przypada równocześnie na okres szekspirowski w Anglji i wiek klasycznego teatru we Francji. Była to jakaś fala instynktu teatralnego może, która ogarnęła Europę od połowy 16-go do połowy 17-go wieku.

Jako słuchacz wykładów prof. Folkierskiego o teatrze hiszpańskim, pamiętam jeszcze, że świetność tego teatru zaczęła się od **Lope de Vegi** i w nim znalazła swój szczyt; góra tych zdobytych form teatralnych posiada jednak **dwa szczyty** — drugi szczyt to **Calderon.** Jeden i drugi — umarli w atmosferze sławy narodowej. Pierwszy — wcielenie genjuszu kastylskiego, napisał podobno 1800 sztuk (dochowało się około 470) — drugi, urodzony w Madrycie, studjujący na najstarszym uniwersytecie w Salamance, w 51-szym roku życia wyświęcony na księdza, **napisał 220 sztuk.**

„Książę Niezłomny“ (El Principe constante) — stał się (może przypadkiem) najlepszem i najgłośniejszem dziełem **ks. Don Pedra Calderona de la Barca, kapelana honorowego Filipa IV.** Ta religijno-narodowa tragedja opiewa losy infanta portugalskiego, Don Fernanda, który „umiłowawszy ojczyznę i wiarę padł za drugą, walcząc za pierwszą“ (cytuję tu Folkierskiego). **Asnyk** pisał już tak o mistrzostwie Calderona: „Cały dramat wypełnia się jakąś niebiańską jasnością i pogodą. Stąd nawet groza tragiczna sytuacji pokryta jest pewnem rozjaśnieniem i spokojem, jakby obraz krwawego męczeństwa, nad którem widnieje ulatujący anioł i promieniste niebo się otwiera“. A **Goethe** pisał do Schillera o „Księciu Niezłomnym“: **„Gdyby poezja kiedy zniknęła całkowicie ze świata, możnaby ją z tej jedneq sztuki wskrzesić na nowo“.**

W każdym wierszu tragedji widać Calderona, niosącego w ręce nietylko piękno, ale i głęboką dumę chrześcijańską. **Słowacki,** kiedy był we Florencji w roku 1837, pisze w liście: **„Chodzę do bibljoteki czytać po hiszpańsku Caldersona i usypiać się jego brylantową i świętości pełną imaginacją“.** Niedługo potem miał dać literaturze polskiej tę wspaniałą parafrazę calderońską, która powinna wejść do klasycznego obowiązkowego szkolnego programu naukowego.

Jakaż może być prostsza nauka szlachetności ludzkiej, jak ta apostrofa portugalskiego infanta w chwili, kiedy wyskoczył z okrętu na brzeg afrykański:

My, cośmy nie dla marnej tu przyszli potęgi,
nie po to, aby nami zaczernione księgi,
po wielu wiekach o nas do ludzi gadały...
My, cośmy tu dla Boga i dla Jego chwały,
abyśmy kościół Jego szablami podparli...

Gdzież kiedykolwiek w poemacie załopotała wyraźniej i bardziej stanowczo chorągiew wiary, jak w tym proteście?

A to wszystko, by ten król i te Maury
i ten infant i ziemi gdzieś końce,
chrześcijanie i księżyc i słońce,
i niebiosa i ziemia i chmury
i zwierzęta i morza i góry,
i kto jeszcze na powietrzu przytomny,
a pieczęć żywota nosi,
tu widzieli — jak książę niezłomny
wiarę swoją przeświętą podnosi,
w obronie praw Bożych stawa
i przed Maurami wyznawa
Jego przenajświętsze imię...

I gdzież to wybuchła piękniejsza pochodnia bohaterstwa i męczeństwa katolickiego, jak w tej gorącej, przedśmiertnej pasji:

...Tę ofiarę
zrób ze mnie, panie, o! proszę...
daj śmierć — niech umrę za wiarę!
Oto ręce me podnoszę
i o śmierć panie cię błagam...
...Ale ja się, panie, kocham
w takiej śmierci męczennika,
co krwawe ciało odmyka
i Bogu uwalnia duszę
i na wieki ją ożywia.

Po przeczytaniu tego wzruszającego dzieła, żegnamy je, jak król Alfons trumnę swojego wuja:

Fernandzie, pochodnio świata!
Na twoje ręce i nogi,
jako na święte stygmata
kładę usta...

U poetów zawsze będzie w cenie ten szlachetny i czysty poemat. Słowacki pisał o nim do matki: **„Widzisz ty, jak ja ukochałem Księcia Niezłomnego, w którym Chrystus w Afryce zwycięża, lecz nie przez miecz, ale przez męczeństwo“.** Czuć w tem dziele w tym średniowieczno-rycerskim świecie, wśród afrykańskich pogan pod murami Fezu — głos rzymsko-katolickiej wiary, która urodziła całą cywilizację, cień, idący od skołatanego więźnia, promieniujący z siebie chrześcijańską niezłomność. I dzisiaj — w przededniu mojej wizyty w Hiszpanji, biorą do ręki i czytam stuprocentowe złoto poetyckie Calderona, przetopione na wspaniałą mowę ojczystą Słowackiego — i już czuję ten oddech ziemi iberyjskiej, z której podnosi się, jak symbol bohaterstwa, owo ciepłe, żywe tchnienie infanta portugalskiego, niezłomnego księcia, przetrwałego przez tyle literackich epok. **Jalu Kurek.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 17-go kwietnia 1930.
Czwartek 17: św. Aniceta.
Piątek 18: św. Apolonjusza.
Piątek 18: wschód słońca o godzinie 5.03, zachód o 18.57.

—o—

NA TARG przy ul. Zabłocie w dniu 15 bm. spędzono ogółem 110 koni. Płacono za konie pojazdowe 400—850 zł., za pociągowe lekkie 300—700, za rzeźne 100—200 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 5 sztuk, na rzeź miejscową 8. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego.

NAJECHANI PRZEZ SAMOCHODY. Ignacy Gębala, robotnik, zamieszk. w Mydlnikach, w chwili gdy prowadził ul. Kazimierza Wielkiego wózek ręczny naładowany paczkami węgla drewnianego, został najechany przez auto osobowe, które zniszczyło mu wózek wraz z towarem. — U wylotu ul. Józefa został potrącony przez samochód Natan Weissman (l. 9), wskutek czego odniósł ranę na prawem biodrze i na twarzy. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ZEGARMISTRZ UCZESTNIKIEM W KRADZIEŻY SREBRA W MIESZKANIU HR. ROSTWOROWSKIEGO: W związku z aresztowanymi i odstawionymi do więzień sądowych Stanisławem Kellnerem, Wolfem Frelichem i Eugenjuszem Karolkiewiczem za kradzież srebra stołowego na szkodę hr. Rostworowskiego, aresztowały organa śledcze dalszego uczestnika tej kradzieży w osobie Józefa Nowaka zwanego „Treterem“. (l. 27), zegarmistrza, zam. przy ul. Lubomirskich 7. Tretera odstawiono do aresztów sądowych.

OGRABIONE SKLEPY. W nocy z 14 na 15 bm. włamano się do sklepu Samuela Seinwla recte Minzera, właściciela sklepu galanteryjnego przy ul. Józefa 9 i skradziono towary galanteryjne, jak skarpetki, pończochy, szpilki, agrafki itp., łącznej wartości 2000 złotych. Ze sklepu Glewisteina w Świetnicy (pow. Grybów) skradziono różną manufakturę, wartości 4800 zł. Włamywacze zbiegli.

OD ISKRY Z LOKOMOTYWY SPALIŁ SIĘ LAS. Od iskry wyrzuconej przez parowóz pociągu Nr. 9885 zdążającego w kierunku Tarnowa zapalił się las p. Karola Żeleńskiego w Grodkowicach. Ogień zniszczył 2 morgi lasu.

WPADŁA POD WÓZ CIĘŻAROWY u wylotu ul. Zwierzynieckiej i Retoryka 70-letnia Marja Klimkowa, żona tapicera i doznała ogólnych ciężkich obrażeń, oraz okaleczenia głowy na dużej przestrzeni. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł ją do szpitala.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DO DŁUŻNIKÓW BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW UNIW. JAGIEL.

Bratnia Pomoc apeluje do dawnych członków Twa Wzaj. Pomocy U. U. J., którzy nie poczuwają się do obowiązku zwrócenia pobranych w czasie studjów pożyczek, a których zobowiązania idą w setki tysięcy złotych, aby zgłaszali swe obecne adresy, oraz rozpoczęli spłatę zaciągniętych długów. W ten sposób nietylko wyrównają swe obywatelskie zobowiązania, ale zarazem umożliwią setkom młodszych kolegów ukończenie studjów, którzy z powodu obojętności dawnych członków muszą borykać się z nędzą, nie znajdując dostatecznej pomocy w swej instytucji, bo ta przekazała swe fundusze starszym i obecnie z największym trudem z powodu braku adresów je odzyskuje.

WIADOMOŚCI POCZTOWE. Z dniem 1 maja wyłącza się gminę Bieniaszowice powiat Dąbrowa koło Tarnowa, z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Otfinowie, a włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Gręboszowie.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.
Piątek: Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.
Sobota: Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.
Niedziela „Cezar i Kleopatra“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Awantury Chińskie“.
SZTUKA: „Moralność Pani Dulskiej“ (film dźwiękowy).
NOWOŚCI: „Biały Orzeł“ (Ken Maynard).
CORSO: „Nocna przygoda“ (Carlo Aldini).
WARSZAWA: „Submarine“.
UCIECHA: „Serce ulicznicy“ (w roli gł. Corrine Griffith) film dźwiękowy.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek: o godz. 7.30 „Piękna Galatea“, „Tańce Połowieckie“ i „Zaproszenie do tańca“. Zniżki ważne.
Poniedziałek: o godz. 7.30 „Pan Topaz“. Zniżki ważne.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, jutro i pojutrze teatr nieczynny. Repertuar świąteczny obejmie powtórzenia najbardziej sukcesowych sztuk z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego, który w tygodniu świątecznym kończy obecny swój pobyt w Krakowie. W pierwsze święto ukaże się efektowna komedja historyczna „Cezar i Kleopatra“, w drugie zaś, budząca huczną wesołość komedja Verneuil'a „Azais“. W poniedziałek po południu niegrana od dłuższego czasu, a zawsze gromadząca tłumnych widzów komedja Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia“. We wtorek i w czwartek ostatnie powtórzenia „Cezara i Kleopatry“, w środę zaś po raz ostatni „Rywale“.

Liturgja Wielkiego Czwartku.

Nabożeństwo kościelne w Wielki Czwartek pomieszane jest na poły z radością, która przechodzi nieznacznie w smutek. Radość Kościoła ma źródło w pamięci na ustanowienie przez Chrystusa Pana w Wielki Czwartek Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Dokonała się tajemnica ta w słowach konsekracyjnych Chrystusa, został dany Kościołowi po wsze czasy dar najcenniejszy, jako Sakrament Najświętszy, samo Ciało i Krew Chrystusowa, jako Ofiara we Mszy św. jako Komunja czyli pokarm wiernych, jako Kapłaństwo Chrystusowe.

Liturgja Wielkiego Czwartku wywiera wzruszające wrażenie. Jeden kapłan odprawia w każdym kościele Najświętszą Ofiarę. Na **„Glorja“ biją dzwony**, ale już zamilkną do Wielkiej Soboty na znak smutku i żałoby, a w użyciu będą przez trzy dni kołatki, czyli grzechotki. Kapłan konsekruje w czasie Mszy św. trzy Hostje, z których jedną spożyje, drugą zachowa na dzień następny, kiedy konsekrował nie będzie, trzecia służy do Grobu Pańskiego. Jako przypomnienie ostatniej Wieczerzy Pańskiej symbol łączności i miłości w gminie Chrystusowej, czyni przedziwne wrażenie **wspólna Komunja św.** duchowieństwa i wiernych. Sam pasterz, biskup w katedrze, proboszcz w parafji rozdaje Komunję św.

W katedrze wśród licznych ceremonji i modlitw przy udziale 12 księży biskup **poświęca Oleje św.**, a mianowicie święci **Olej katechumenów** (używany przy chrzcie św.), **krzyżmo św.** (używane przy bierzmowaniu) i **Olej chorych** (używ. przy ostatniem namaszczeniu). Oleje św. w ten sam dzień są rozesłane do wszystkich kościołów parafjalnych w diecezji.

Radość Kościoła dotąd jeszcze wyraźna przechodzi nagle w smutek. Jesteśmy świadkami ceremonji przeniesienia Najśw. Sakramentu do **„Ciemnicy“**, czyli do kaplicy na ustroniu. W katedrze i w większych kościołach, gdzie przełożonymi są prałaci — wyżsi dostojnicy kościelni odbywa się przedziwna, prawdziwie z ducha chrześcijańskiej pokory i miłości poczęta, ceremonja **umywania nóg 12 starcom** na pamiątkę umycia nóg apostołom przez Chrystusa Pana. Wśród śpiewu psalmu „Podzielili między siebie szaty moje“ idzie kapłan od ołtarza do ołtarza i dopełnia cerem. **„Obnażenia ołtarzy“** tzn. z ołtarzy zdejmuje się obrusy, ozdoby wszelkie i wywraca lichtarze, na znak zupełnej żałoby, jaka panuje w Kościele przez ostatnie dni Wielkiego Tygodnia.

W „Ogrojcu“

Wieczór wielkoczwartkowy jest wieczorem najświętszych tajemnic. Dwa zdarzenia następują jedno po drugiem „Wieczernik“ i zaraz „Ogrojec“, krwawy pot, lęk i śmiertelna bojaźń Syna Bożego na Górze Oliwnej. Bije gwałtownie serce Jezusowe w Ogrojcu wobec zbliżającej się Męki i Cierpienia. Nic tak nie przemawia do wyobraźni ludu, skłonnego do współczucia, jak „Jezus w Ogrojcu mdlejący, krwawy pot wylewający“. Lubi nasz lud rozważać chwile w Gethsemani, tj. w ogrodzie na górze Oliwnej.

Lud krakowski posiada **„Ogrojec“**, stworzony przez niepośledniego artystę w zaułku obok kościoła Marjackiego i kościoła św. Barbary. To „Gethsemani“ krakowskie. Kto nie zna Ogrojca przy kościółku św. Barbary? W wieczór wielkoczwartkowy zachowując odwieczną tradycję wychodzi bractwo marjackie ze świątyni na pożegnanie Jezusa do „Ogrojca“. Słychać przy wyjściu ze świątyni żałosny śpiew „Już Cię żegnam Najmilejszy“ postępuje procesja przez plac Marjacki i zatrzymuje się w „Ogrojcu“ długą godzinę na modlitwie. Przedziwny urok wywiera modlitwa ta godziną wieczorną. Warto przyłączyć się do procesji, stanąć i słuchać, jak lud krakowski modli się rzewnym śpiewem płaczu i tęsknoty w starym zaułku w „Ogrojcu“. Jakież myśli się cisną — minęły wieki, przeszli ludzie wielcy, po staremu lud krakowski modli się i śpiewa w cichy wielkoczwartkowy wieczór. Za chwilę kończy się śpiew-modlitwa, ludzie klękają i rozchodzą się w ciszy wieczornej godziny. Za chwilę przerwie ciszę melodja hejnału z wieży marjackiej. Opłaci się spędzić godzinę w „Ogrojcu“ i unieść niezapomniane wrażenie chwili.

Na Wawelu.

W Wielki Czwartek,

o godz. 8 rano Książe Metropolita wyjdzie ze Sumą, podczas której dokona święcenia olejów i udzieli Komunji św. Klerowi i wiernym. Po Sumie ruszy procesja z Najśw. Sakramentem do kaplicy Batorego (t. zw. Ciemnicy). Po procesji nieszpory przed Wielkim Ołtarzem, poczem obnażenie ołtarzy, kazanie i ceremonja umywania nóg 12 starcom. O godz. 4 po południu Ciemna Jutrznia ze śpiewem lamentacyj i responsorjów. Responsorja wykona chór katedralny.

W Wielki Piątek

o godz. 9 rano początek ceremonji, a mianowicie śpiewy Pasji, t. j. historji Męki Pańskiej według św. Jana Ewang., potem modlitwy za wszystkie stany, adoracja Krzyża ze śpiewem Inproperjów („Popule Meus“ i „Hagios ho Theos“), procesja do kaplicy po Najśw. Sakrament, stamtąd przeniesienie Najśw. Sakramentu do Wielkiego Ołtarza i liturgja darów poprzednio poświęconych. Następnie odbędzie się procesja z Najśw. Sakramentem do t. zw. Grobu w kaplicy Biskupa Grota. Podczas procesji chór katedralny wykona przesławne utwory polskich kompozytorów p. t. „Sepulto Domino“ i „Recessit Pastor“. Po złożeniu do grobu — Nieszpory przed Wielkim Ołtarzem.

W Wielką Sobotę

o godz. 7.30 rano święcenie ognia, śpiew Exultet (pochwała paschalu), czytanie 12 proroctw ze Starego Testamentu, święcenie wody chrzcielnej i litanja do Wszystkich Świętych. Po litanji uroczysta Msza św. rezurekcyjna z uroczystem Glorio, w czasie którego odezwą się na nowo dzwony. Po Epistolae uroczyste, trzykrotne Alleluja. Tuż po Mszy św. krótkie nieszpory, a o godz. 6 wieczór Rezurekcja.

W Niedzielę Wielkanocną

nabożeństwa jak w niedziele i święta. O godz. 10-tej Książe Metropolita odprawi uroczystą Sumę pontyfikalną, poczem udzieli wiernym błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym.

Poniedziałek

nie jest dniem świątecznym, nakazanym (t. j. że wierni nie mają obowiązku wysłuchania Mszy św.) jednakowoż w dzień ten będą odprawiane nabożeństwa jak w niedziele i święta.

Rezurekcja na Wawelu przez radjo.

W tym roku poraz pierwszy radjosłuchaczom w całej Polsce dana będzie możność uczestniczenia w uroczystości rezurekcyjnej w Katedrze na Wawelu, a transmitowanej przez radjostację krakowską i wszystkie inne stacje polskie. We wspaniałej tej, majestatem historji opromienionej świątyni, ceremonja rezurekcji, którą celebruje Książę Metropolita Sapieha w asystencji kapituły, sprawia szczególne podniosłe wrażenie. Doskonały chór OO. Misjonarzy towarzyszy modłom, głosząc wieść radosną o zmartwychwstaniu wśród dźwięków trąb i puzonów i biciu w dzwony wawelskie. Dominując nad dźwiękami pomniejszych dzwonów, potężne, głębokie tony Zygmunta płyną nad miastem słyszalne na jego kresach, a spodziewać się możemy, że tym razem spiżowa pieśń dzwonów wawelskich zostanie przez mikrofony stacji krakowskiej dobrze uchwycona i transmitowana.

Pozwoleniem na transmisję rezurekcji z Katedry, Książę Metropolita zaskarbił Sobie gorącą wdzięczność słuchaczy nietylko krakowskich, lecz z całej Polski. Nabożeństwo rezurekcyjne w Katedrze wawelskiej zaczyna się o godz. 6-tej wieczorem.

—o—

Grad przy akompanjamencie grzmotów

Wczoraj po godzinie 1 pop. zasnuły niebo czarne chmury, z których spadł **gwałtowny grad, a po chwili ulewny deszcz. W czasie gradobicia słychać było grzmoty.** Do wieczora przeciągały chmury i od czasu do czasu padał deszcz. Na plantach i w ogrodach miejskich zazieleniły się krzewy i drzewa, a kasztany pokryte dużemi pąkami zdają się rozkwitnąć lada dzień. Po południowej burzy temperatura obniżyła się do 10 st. C. i na tym poziomie utrzymywała się do wieczora.

Pożyczka miejska na budowę drugiego rurociągu.

Dnia 14 b. m. odbyło się pod przew. wiceprez. Dra Schneidra posiedzenie Komisji dla Zakładów przemysłowych. Uchwalo przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie zaciągnięcia pożyczki na budowę drugiego rurociągu tłocznego i grawitacyjnego, wnioski o zatwierdzenie oferty na dostawę rur przez Firmę „Huta Bismarka“ w Hajdukach Wielkich, oraz wnioski o dzierżawę bram fortecznych. Następnie Komisja zatwierdziła ofertę na dostawę zasuw, obmurowanie kotła parowego na Bielanach i obrabiarek, poczem uchwaliła budowę zbiornika i domu mieszkalnego dla dozorców na Woli Justowskiej.

Co będzie z drzewami w Rynku Głównym.

Uwzględnienie potrzeb ogrodniczych i architektonicznych.

Dnia 15-go bm. odbyło się wspólne posiedzenie Komisji plantacyjnej i Komisji artystycznej Rady m. w sprawie drzew na Rynku Głównym. Na posiedzenie to **zaproszono z Warszawy p. Szaniora b. dyrektora ogrodów w Łazienkach celem wysłuchania jego opinji.** Do zdania p. Szaniora przyłączyła się cała Komisja przyczem zapadła uchwała, wzywająca Zarząd ogrodów m., ażeby wspólnie z Biurem architektonicznem budownictwa m., opracował szczegółowy **plan zadrzewienia Rynku, któryby łączył pozostawienie zieloności z koniecznością odsłonięcia szczegółów architektonicznych.**

Dodatkowe pociągi świąteczne.

Dworzec Warszawa Główna **do Zakopanego i Krynicy** dn. 18 kwietnia poc. posp. Nr. 3 z wagonami 1, 2 i 3 klasy odj. o godz. 20.45, przyj. do Zakopanego 8.49. oraz do Krynicy przyj. o godz. 9.40 z Zakopanego i Krynicy w nocy z poniedziałku 21 na wtorek 22 kwietnia. Poc. posp. Nr. 4 z wagonami 1, 2 i 3 kl. odj. z Zakopanego o godz. 21.35 oraz z Krynicy o godz. 20.05 i przyj. do Warszawy o godz. 9.32 **do Krakowa.** Poc. posp. Nr. 1 bis w dniu 18 kwietnia z wagonami 1, 2 i 3 kl. odj o godz. 15.20 przyj. **do Krakowa** o godz. 22.20. Poc. osob. Nr. 13 bis z wagonami 1, 2 i 3 kl. odj. o godz. 21.58 przyj. **do Krakowa** o godz. 8.33 z **Krakowa** w dniu 19 kwietnia poc. osob. Nr. 12 bis z wagonami 1, 2 i 3 kl. odj. o godz. 8.20 przyjazd do Warszawy o godz. 18.30 w nocy z 21 na 22 kwietnia poc. osob. Nr. 14 a z wagonami 1, 2 i 3 kl. odjazd o godz. 18.30. przyj. do Warszawy o godz. 4.50 **do Lwowa przez Dęblin Rozwadów** w dnie 17 i 18 kwietnia poc. osob. Nr. 907 zwagonami 1, 2 i 3 kl. odjazd o godz. 23.05, przyj. **do Lwowa** o godz. 8.40 ze Lwowa w dnie 18 i 21 kwietnia poc. posp. Nr. 908 z wagonami 1, 2 i 3 kl. odj. o godz. 20.45 przyj. do Warszawy o godz. 6.43 do Łodzi Fabr. i z powrotem w dniu 19 kwietnia poc osob.

—o—

Życie gospodarcze.

Silny spadek dochodów budżetowych

wywołany przesileniem gospodarczem.

Od listopada ub. roku dochody budżetowe wykazują stały spadek. W poszczególnych miesiącach wpłynęły w porównaniu z analogicznemi okresami roku poprzedniego następujące sumy:

w listopadzie	**1929 roku:**	273 milj. zł.
	1928 roku:	287 milj. zł.
w grudniu	**1929 roku:**	264 milj. zł.
	1928 roku:	299 milj. zł.
w styczniu	**1930 roku:**	250 milj. zł.
	1929 roku:	256 milj. zł.
w lutym	**1930 roku:**	237 milj. zł.
	1929 roku:	249 milj. zł.

Jak się okazuje, w ciągu tych czterech miesięcy wpłynęło do skarbu państwa o 66 milj. zł. mniej, niż w tym samym okresie poprzedniego roku, i to mimo, że nacisk śruby podatkowej działa bez zmian. Zmniejszył się także wpływ z monopolów państwowych; gdy jeszcze w listopadzie ub. roku wynosił 75 miljonów zł., w lutym b. r. spadł do 66 milj. Za marzec brak jeszcze urzędowych danych, niemniej jednak wiadomym jest dalszy spadek dochodów.

Generalny inspektor wywozu jaj w Polsce.

Przy Związku izb handlowo-przemysłowych stworzony będzie **nowy urząd. Będzie to biuro głównego inspektora jajczarskiego.**

Inspektor będzie miał decydujący głos w sprawie eksportu jaj polskich do krajów europejskich, a zwłaszcza do Anglji.

Będzie on pilnował **ścisłego przestrzegania rozporządzenia o standaryzacji jaj eksportowych.**

W pracy swej główny inspektor jajczarski będzie komunikował się z inspektorami jajczarskimi działającymi przy poszczególnych izbach przemysłowo-handlowych.

Dostaniemy więc „dyktatora jajczarskiego“ wbrew opinji Izb przemysłowo-handlowych, które wypowiedziały się przeciw stworzeniu nowej synekury, gdyż praktyka wykazała, że organa kontrolne wywozu jaj przy Izbach przemysłowo-handlowych pracują zupełnie dobrze.

—o—

Zainteresowanie tylko w papierach procentowych.

Słaba podaż dolara gotówkowego.

Kraków 16 kwietnia. **Notowano:** Dolarówka 77, inwestycyjna 121. Bank Spółek 73.50 zł.

Na rynku walut bez zmiany, dolar 8.88—8.89 zł., przy słabej podaży. Czeki bankowe 8.90¼—8.91¼ zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach usposobienie ospałe Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe w zupełnem zaniedbaniu. Do tranzakcji doszło jedynie dolarówką i inwestycyjną w drobnych ilościach po kursie ustalonym.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 16 kwietnia. Belgja 124.53, 124.84, 124.22; Holandja 358.70, 359.60, 357.80; Londyn 43.37¾, 43.48½, 43.27; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.98½, 35.07, 34.90; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.96, 173.33, 172.47; Wiedeń 125.66, 125,97, 125.35; Włochy 46.77, 46,89, 46.65; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.86.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 16 kwietnia. Bank Polski 168¾. 169 — Siła i Światło 102, 102½ — Chodorów 146 — Firley 36 — Lilpop 25½ — Ostrowiec ser. B. 69.

Pożyczki: 5% dolarowa 75½, 75¼ — 5% kolejowa 50½, 51 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 29, 29½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 16 kwietnia. Paryż 20.22. Londyn 25.08½, Nowy Jork 5.15.85, Belgja 72.03, Włochy 27.04½, Holandja 207.35, Berlin 123.10, Wiedeń 72.72, Sztokholm 138.70, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.74, Praga 15.28, **Warszawa** 57.85.

Lekkie odprężenie na rynku pieniężnym

Przytaczane przez nas poprzednie informacje o obecnych stosunkach panujących na rynku pieniężnym znajduje potwierdzenie w analizie sytuacji P. A. P.

Słabsze zapotrzebowanie kredytu przez przemysł spowodowane ograniczeniem produkcji i dalszym spadkiem obrotów, **przyniosło dawno nienotowany objaw lekkiego odprężenia na rynku pieniężnym.** Pewien wpływ wywarł również fakt, że rolnictwo wskutek poprawy ceny zboża zdołało sprzedać swe zapasy, tak, że uzyskawszy gotówkę nie wywierało swego nacisku na rynek.

Natomiast handlowi **dawał się nadal we znaki brak środków obrotowych** i zmuszał go do szukania ratunku u prywatnych dyskonterów wobec dużej rezerwy instytucji bankowych i Banku Polskiego. Wyrazem tej rezerwy Banku Polskiego jest zmniejszenie się rozmiarów portfela wekslowego w ciągu marca o 44 milj. zł. Brak materjału wekslowego, odpowiadającego ściśle warunkom bankowym, **powoduje zmniejszenie się obrotów, zwłaszcza w dziale dyskonta.** Wskutek tego płynność banków z każdym dniem się zwiększa, wielkie instytucje posiadają obecnie już **znaczne zapasy gotówki,** nie mając dla niej dostatecznej lokaty, ponieważ materjału wekslowego zupełnie „zdrowego“ jest na rynku stosunkowo mało.

Dlatego też wytworzyła się w ostatnich tygodniach między poszczególnemi instytucjami dość duża konkurencja.

Natomiast posiadacze weksli nienadających się do dyskonta w Banku Polskim i bankach akcyjnych — a takich jest bardzo dużo muszą szukać kredytu na rynku prywatnym, gdzie również napotykają w ostatnim czasie na poważne trudności. Za materjał drugorzędny, który można ulokować tylko z wielkim trudem, płaci się 2½ — 3% w stosunku miesięcznym.

Normalnie płaci się obecnie za dyskonto weksli „prima“ 1½ — 1 3/4%, weksli drugorzędnych 2 — 2½ — 3%, a za materjał trzeciorzędny, który w bardzo nielicznych tylko wypadkach jest przyjmowany, 3 — 4%.

Brak na rynku dobrego materjału wekslowego zmusił prywatnych kapitalistów do szukania innych lokat, zaczęto więc przedewszystkiem nabywać **papiery lokacyjne,** które aczkolwiek stosunkowo nisko oprocentowane, dają jednak większą gwarancję niż pożyczki wekslowe. Pozatem kapitaliści zainteresowali się **kupnem domów i budową nowych objektów.** Prócz tego przyjęła się w dużym stopniu forma pożyczek hipotecznych.

Wkłady w bankach akcyjnych osiągnęły w marcu r. b. **pewien wzrost,** który uwidocznił się silniej w instytucjach śląskich; dało się również zauważyć zwiększenie wkładów i lokat w bankach państwowych.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w marcu r. b. o 10.405.497 zł., osiągając na dzień 31 marca r. b. **kwotę 167.953.344 zł.,** zaś łącznie z wkładkami pochodzącemi z waloryzacji 201.225.912 zł. Wkłady w komunalnych kasach oszczędności zwiększyły się w ciągu lutego r. b. **o 17.288.080 zł. do sumy 434.556.000 zł.** na 1-go marca r. b. Prócz tego lokaty instytucji finansowych w tych kasach wynosiły na 1 marca r. b. 36.629.000 zł. (na 1 lutego r. b. 36. 263.000 zł.) a wkłady na rachunkach żyrowych i bieżących 46.062.000 zł. wobec 44.797.000 zł. na dzień 1 lutego r. b.

—o—

Przemysł łódzki zachęca do kupna swych perkalików.

Rzucone przez amerykańskiego doradcę Banku Polskiego p. Dewey'a hasło popierania łódzkich towarów włókienniczych, znalazło narazie podatny grunt tylko w Izbach przemysłowo-handlowych, które wzięły sobie do serca inicjatywę p. Dewey'a.

Pierwsza zajęła się tą sprawą Izba warszawska, która uchwaliła urządzić **specjalny tydzień propagandy łódzkich perkalików,** zapraszając do współpracy i inne pokrewne instytucje. Za jej przykładem poszła Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi. W związku z tem odbyła się w Łodzi konferencja w rezultacie której uchwalono w następujący sposób przeprowadzić wspomnianą propagandę:

Spowodować kupiectwo, aby na ten cel przeznaczyło jedno okno wystawowe w swoich sklepach, pouczyć personal o konieczności oferowania publiczności kupującej tylko towarów krajowych.

Niezależnie od tego firmy, trudniące się sprzedażą gotowej konfekcji, zająć się mają **przygotowaniem najnowszych wiosennych i letnich modeli,** kostjumów, palt i okryć damskich, z towarów, **dostarczonych bezpłatnie przez przemysł łódzki.** Modele będą następnie demonstrowane w kinach, salonach mód, teatrach itd. Również i w urządzaniu wystaw sklepowych pójdzie przemysł łódzki jak najdalej na rękę kupiectwu, aby propaganda wydała odpowiednie owoce.

W ten sposób pragnie przemysł łódzki wzmóc popyt na swój towar.

Zachodzi jednak pytanie, czy cała akcja przyniesie pożądany efekt? Abstrahując od samej idei propagowania wyrobów krajowych, którą uważamy za pożyteczną, musimy sceptycznie zapatrywać się na skuteczność tego rodzaju akcji odnośnie do wyrobów łódzkich. Tekstylja łódzkie bowiem mają już u nas ustaloną niestety niezbyt korzystną markę, w przeciwieństwie do wyrobów bielskich, które uchodzą znów za pierwszorzędne. To też przemysł bielski nie potrzebuje zachęcać publiczność do kupna swych wyrobów, podczas gdy Łódź musi wywalczać prawo obywatelstwa na rynku wewnętrznym dla swych fabrykatów, określokupna swych wyrobów, podczas gdy Łódź mudzie kosztowało przemysł łódzki zwalczenie uprzedzeń publiki krajowej do swego towaru. Najlepszą jednak propagandą będzie poprawa ich jakości, o czem powinien przemysł łódzki przedewszystkiem pamię[illegible], jeżeli rusza na zdobycie rynku wewnętrznego.

Czy jest kontrola nad „akcją kredytową“ banku p. Wolnego

Bank spółdzielczy p. Wolnego w Krakowie ogłosił w niektórych dziennikach krakowskich i warszawskich obszerny płatny komunikat, w którym wylicza i wysławia rzekome swoje zasługi dla rzemiosła i handlu, natomiast pomija zupełnie milczeniem wszystkie, najcięższe nawet zarzuty, podniesione w ostatnich dniach w prasie warszawskiej, lwowskiej, poznańskiej i krakowskiej, a dotyczące uprawiania gry hazardowej w lokalach banku i „Zjednoczenia Mieszczańskiego“, co jest obecnie przedmiotem dochodzeń karno sądowych, pobierania nadmiernych, lichwiarskich odsetek i opłat, zużywania kredytów przeznaczonych dla rękodzieła przez poszczególne uprzywilejowane jednostki i t. d. Komunikat zarządu banku p. Wolnego powinien był najpierw te sprawy należycie wyjaśnić. Jeżeli je pokrył całkowitem milczeniem widocznie bank nie widzi możności wdawania się w dyskusję, któraby zapewne lepiej jeszcze oświetliła jego działalność.

Chociaż kierownicy banku i Zjednoczenia wymienione sprawy pragną usunąć z pod dyskusji publicznej my jednak ponownie niektóre z nich w interesie rzemiosła i uzdrowienia stosunków podjąć musimy.

Przywódcy kliki, która kieruje bankiem spółdzielczym i Zjednoczeniem, urządzili się w ten sposób, że najpierw różnymi drogami i środkami zlikwidowali istniejący od dwudziestu lat w Krakowie i na prowincji Związek kredytowy Kas rękodzielniczych i agendy jego przenieśli do banku spółdzielczego. W ten sposób pozbyli się konkurencyjnej instytucji i zmusili setki rzemieślników do szukania kredytu wyłącznie w banku spółdzielczym, który uzyskał prawie monopol na tem polu.

Pokonawszy współzawodników i usunąwszy z pola pracy konkurentów p. Wolny ze swą kliką nabrali przekonania, że rzemiosło Krakowa i województwa krakowskiego jest ich wyłączną domeną, oddaną im do dowolnej eksploatacji. To też eksploatują rękodzieło na wszystkich polach, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej przez bank spółdzielczy, który szczególną opieką otoczył kieszenie rękodzielników.

Postawione w „Głosie Narodu“ pytanie, czy prawdą jest, że bank spółdzielczy p. Wolnego pobiera jeszcze obecnie **do 20 procent** łącznie z różnemi opłatami od udzielanych pożyczek nie doczekało się odpowiedzi. Oczywiście nie może być inaczej. Odpowiedź mogłaby być tylko potwierdzającą słuszność zarzutu pobierania lichwiarskich odsetek i opłat. **Bank spółdzielczy bowiem rzeczywiście pobiera do 20 procent od pożyczek przez siebie udzielanych z funduszów dostarczonych mu na cele taniego kredytu dla rzemiosła przez Bank Gospodarstwa, Bank Polski i Kasę Oszczędności m. Krakowa** w ogólnej sumie koło **półtora miljona złotych, od których płaci 7 do 10%** w stosunku rocznym. Za swoje **pośrednictwo, w rozdzielaniu funduszów zaczerpniętych z publicznych instytucyj państwowych i komunalnych, bank p. Wolnego pobiera zatem około 10 procent** wbrew ustawie i rozporządzeniom o lichwie pieniężnej. Wyzyskując w tak bezwzględny, nielitosny sposób przymusowe położenie setek rzemieślników, kupców i przemysłowców, którzy oczywiście kredytu potrzebują, klika p. Wolnego przedstawia się w płatnym reklamiarskim komunikacie ogłoszonym w dziennikach, w roli zasłużonego dobroczyńcy rękodzieła, gdy rzeczywiście na podstawie ustawy o lichwie pieniężnej i kodeksu karnego **cały zarząd banku spółdzielczego powinien być pociągnięty do karnej odpowiedzialności.** Jeżeli zaś do tej pory panom tym jawne gwałcenie ustawy o lichwie i pobieranie lichwiarskich procentów i opłat uchodzi bezkarnie zawdzięczają **to jedynie skorumpowanym stosunkom w Związku stowarzyszeń zarobkowych we Lwowie,** jako Związku rewizyjnym, który jaskrawe te nadużycia toleruje i nie informuje właściwych władz państwowych o faktycznym stanie rzeczy, chroniąc w ten sposób zarząd banku spółdzielczego od karnej odpowiedzialności.

Lustratorzy Związku stowarzyszeń zarobkowych jako Związku rewizyjnego, powołanego w myśl ustawy do czuwania nad przestrzeganiem w spółdzielniach przepisów o lichwie pieniężnej, doskonale wiedzą, że w banku p. Wolnego stale pobiera się niedozwolone lichwiarskie odsetki i opłaty, nie przedsięwzięli jednak żadnych środków zaradczych, ponieważ inne względy są dla nich ważniejsze, niż przepis ustawy i dobro tysięcy rzemieślników, kupców i przemysłowców. Świadczy to wymownie o merytorycznej wartości lustracji przez Związek rewizyjny przeprowadzanych.

Spodziewać się jednak można, że świat rzemieślniczy, gdy sobie należycie uświadomi faktyczny stan położenia sam zabierze się do stanowczej walki z wyzyskiem i korupcją, jakiej dziś pada ofiarą.

Klika, która pod płaszczykiem opieki i pomocy dla rzemiosła i kupiectwa, zorganizowała znakomicie jego wyzysk gospodarczy i polityczny, która dla siebie i swych najbliższych przyjaciół zabezpiecza różne synekury i czerpie ze źródeł publicznych na swoje potrzeby i cele, nie będzie jednak mogła dalej bezkarnie grasować. Opinja publiczna rozciągnęła już na jej praktyki czujną kontrolę i niewątpliwie wykona ją skutecznie.

Radio.

Piątek 18 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 17 Transmisja z Warszawy odczytu dla maturzystów; 17.20 Feljeton: „Witraże Wyspiańskiego na Wawelu“ — wygł. p. M. Niżyński; 17.45 Koncert pasyjny. Wykonawcy: Chór mieszany i powiększona orkiestra Tow. Oratoryjnego w Krakowie, oraz p. Adam Mazanek, artysta opery katowickiej (bas), Zbysław Woźniak (tenor), Stefan Barański, kapelmistrz opery katowickiej (dyr.) i O. Fabjan Madura (dyrygent); 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Kazanie Skargi — p. Ruszkowski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Audycja z Wilna.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 17.30 Skrzynka pocztowa — omówi inż. J. Miński; 17.45 Koncert religijny z Krakowa; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Transmisja z Krakowa: 19.58 Sygnał czasu; 20 Audycja z Wilna.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 17 „Powstanie listopadowe“; 17.20 „Udział rolnictwa w bilansie handlowym Polski“; 17.45 Koncert z Krakowa; 19.40 „Tajemnica Krzyża“ — red. Z. Dębicki; 19.58 Sygnał czasu; 20 Audycja z Wilna.

Telegramy z ostatniej chwili.

Sprawy rosyjskie pod bezpośrednią opieką Ojca św.

„Motu proprio" Ojca św. o wyłączeniu Komisji papieskiej dla Rosji.

(KAP.) Celem umożliwienia większego rozwoju prac Komisji papieskiej dla rosyjskich spraw, a także celem okazania nowego dowodu troski o naród rosyjski i życzliwości dla niego, Ojciec św. postanowił wyłączyć tę komisję z Kongregacji Kościołów Wschodnich i uzależnić ją bezpośrednio od siebie. Dla urzeczywistnienia tej zmiany Papież w najbliższym czasie wyda „Motu proprio", w którem określona zostanie nowa sytuacja wspomnianej Komisji. Siedzibą Komisji będzie jeden z apartamentów starej wieży Borgiów w Watykanie. Prezydentem jej został Mgr. d'Herbigny, tytularny biskup z Ilio, który od początku był sekretarzem Commissione pro Russia i który równocześnie jest prezydentem Papieskiego Instytutu Wschodniego.

Sowiety kolonizują Daleki Wschód i Syberję.

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). Ogłoszono plan kolonizacji rolnej w Sowietach. W tym roku na Daleki Wschód, na Syberję i do Turkiestanu ma być przesiedlonych 114.000 kolonistów z Ukrainy i Białejrusi na obszar 770.000 ha ziemi uprawnej. W roku następnym liczba kolonistów ma wynosić 180.000, zaś obszar przeznaczony na kolonizację 1,200.000 ha.

10.000 tysięcy amerykańskich turystów zwiedzi Rosję

przy sposobności przejazdu zatrzymają się w Polsce.

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). W roku bieżącym zwiedzić ma Rosję około 10.000 turystów amerykańskich. Część tych turystów uda się do Rosji drogą morską na Leningrad, zaś część tranzytem przez Polskę. Drogę powrotną znaczna część wycieczkowiczów amerykańskich odbędzie tranzytem przez Polskę i przy tej sposobności zwiedzi Polskę. Główny ruch tych turystów przypadnie na połowę czerwca i na lipiec. Program wycieczki po Rosji przewiduje podróż statkiem w dół Wołgi, zwiedzenie Kaukazu i Krymu.

MUZEUM NARODOWE W KOWNIE.

Warszawa, 16. 4. „Lietuwos Žinios" donosi, że komitet obchodu jubileuszu w. ks. Witolda uchwalił zbudować w Kownie muzeum narodowe dla uczczenia jubileuszu.

22 SAMOBÓJSTWA W JEDNYM DNIU.

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). Wczoraj w Wiedniu popełniły samobójstwo 22 osoby.

Dziś dnia 17 b. m. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w sali teatru świetlnego „Uciecha" wykład prof. Dra Józefa Reissa p. t. „Muzyka religijnej ekstazy". W ilustracji muzycznej utwory Bacha, Händla, Wagnera i innych w wykonaniu orkiestry symfonicznej chórów oratoryjnych i solistów na aparatach Western Electric.

Hindusi podejmują czynny protest

Starcia z policją w Kalkucie i Karachi. — Szturm na szpitale i trybunały.

Kalkuta 16. 4. (PAT). Agencja Reutera podaje: Wczoraj wieczór w południowej części Kalkuty, tłum obrzucił kamieniami Europejczyków, jadących w samochodzie. Kilka osób odniosło rany. W szpitalu, do którego zgłosili się ranni, stwierdzono u nich 9 ran, z których dwie ciężkie. Policja aresztowała 20 osób. Niebawem po tem zajściu, tłum przypuścił szturm do jednej z sal szpitala, władze jednak udaremniły atak. Ogółem w dniu wczorajszym odniosło rany 50 osób, wśród nich 15 policjantów i 11 członków straży pożarnej.

Karachi 16. 4. (PAT). Policja aresztowała 6 przywódców kongresu narodowego. W wielu instytucjach nacjonalistycznych policja przeprowadziła rewizję, konfiskując m. in. księgi rachunkowe. W czasie manifestacji wzburzonego tłumu przed gmachem trybunału, policja dała kilkanaście strzałów, raniąc wiele osób z pośród manifestantów. Tłum wtargnął do gmachu trybunału, tłukąc szyby i wyrywając okna. W zamieszaniu dwóch policjantów odniosło rany.

Bombaj 16. 4. (PAT). Agencja Reutera stwierdza, że wiadomość o aresztowaniu sekretarza Gandhiego, jest pozbawiona podstawy.

Gandhi podtrzymuje ducha oporu.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). W Kalkucie znowu miały miejsce rozruchy. Demonstracje wybuchły również w kilku innych miastach w Indjach. Policja rozpędzała demonstrujące tłumy. W utarczkach rannych zostało 9 Anglików. W ostatniej mówie Gandhi wzywał swych zwolenników, aby nie oddawali policjantom naczyń do warzenia soli i starali się bronić ich za każdą cenę.

Egipt usiłuje wyzyskać kłopoty Anglji w Indjach.

Londyn, 16. 4. (PAT) Rząd brytyjski prowadzi obecnie bardzo trudne

rokowania z Egiptem.

Delegacja egipska, bawiąca w Londynie pod przewodnictwem premjera egipskiego Nahasa Paszy, w której bierze również udział jako minister finansów rządu egipskiego, młody, energiczny przywódca niepodległościowego kierunku partji nacjonalistycznej t. zw. „Wafd" — Makram Ebbid, wysuwa bardzo daleko idące żądania.

Aczkolwiek rokowania te osłonięte są ze strony brytyjskiej

ścisłą tajemnicą,

to jednak przeniknęło do wiadomości publicznej, że delegacja egipska żąda bezwarunkowego

wycofania wojsk z Sudanu i Egiptu,

oraz przesunięcia ich na terytorjum Kanału Suezkiego. Żądanie to stanowi dla rządu brytyjskiego bardzo wielką trudność, gdyż wycofanie wojsk zwłaszcza z Sudanu, wywołuje uzasadnione obawy wobec znanych powszechnie tendencyj włoskich w kierunku Sudanu. Delegacja egipska wysuwa ma nadto żądanie, aby

Sudan uznany był za terytorjum egipskie,

podlegające condominium administracyjnemu brytyjskiemu. Wreszcie delegacja egipska występuje z żądaniem ustalenia podobnego condominium, o ile chodzi o administrację brytyjską w samym Egipcie.

Ostatnie żądanie znajduje zrozumienie w kołach Labour Party i liberałów, natomiast prasa konserwatywna rozpoczęła

gwałtowny atak na rząd,

wypowiadając się przeciwko wszelkim koncesjom wobec Egiptu, wychodzącym poza granicę traktatu, ustalonego przed dwoma laty między rządem egipskim, a rządem konserwatywnym Wielkiej Brytanji. Traktat ten zawarty przez ugodowego byłego premjera egipskiego Mahmuda,

nie uzyskał ratyfikacji

nowowybranego parlamentu egipskiego, posiadającego większość partji Wafd.

Akcja antyegipska konserwatystów spotkała się w Londynie z pewną akcją proegipską, zainicjowaną pod hasłem

niepodległości Egiptu,

przez złożoną z kilkuset członków kolonję egipską w Londynie, do której należą głównie studjujący tu studenci. Do pogłębienia trudności rokowań egipskich przyczynia się wynikła dla Wielkiej Brytanji

sytuacja w Indjach.

Trudności, na jakie Anglja napotyka w Indjach, ośmielają delegację egipską do wysuwania bardziej ekstremistycznych żądań w nadziei, że kłopoty indyjskie uczynią rząd W. Brytanji bardziej ustępliwym. Po stronie brytyjskiej zaś istnieje przeciwnie obawa poczynienia zbyt daleko idących ustępstw, gdyż mogłyby one zachęcić ekstremistów indyjskich do stawiania żądań podobnych do precedensu egipskiego.

Kryzys gabinetowy we Francji zażegnany.

Kompromisowa formuła deput. Taurines'a w sprawie podwyżki emerytur. — Tardieu uzyskał 59 głosów większości.

Paryż, 16. 4. (PAT). Premjer Tardieu znalazł się wczoraj przy ostatecznej debacie nad budżetem w sytuacji wyjątkowo drażliwej wobec zatargu, jaki wyniknął między Senatem a Izbą z powodu ustawy o wyrównaniu stawek emerytalnych, na mocy której każda najdrobniejsza podwyżka pensyj urzędników państwowych powinnaby pociągnąć za sobą odpowiednie zwiększenie emerytur. Senat ustawę tę odrzucił, zgodnie zresztą z programem rządowym.

Rząd jednak nie mógł narażać się na wyraźny konflikt z Izbą, która daną ustawę uprzednio przyjęła. Należało szukać pośredniego wyjścia, co też Tardieu uczynił, przyjmując kompromisową formułę posła Taurines'a, na mocy której kwestja zwiększenia stawek emerytalnych rozpatrywana będzie dopiero po ostatecznem dokonaniu rewizji ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Pozwoliło to rządowi uzyskać 59 głosów większości.

Kryzys gabinetowy został zażegnany, a parlament będzie mógł przed udaniem się na ferje świąteczne przystąpić do głosowania nad ustawą o ubezpieczeniach społecznych, która całkowicie zmieniona przez Senat wraca do Izby w brzmieniu umożliwiającem uniknięcie wielu niedokładności zawartych w projekcie pierwotnym.

Wizyta przedstawicieli rady m. Paryża.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) W maju przybędzie do Warszawy prezes rady miejskiej Paryża markiz d'Andigne. Markiz d'Andigne zawiadomił listem prezesa rady miejskiej w Warszawie, oraz prezydenta Warszawy, że wybiera się do Polski z wiceprezesem rady miejskiej p. Beaud, sekretarzami Lhenry i Beaufume, oraz z zastępcą naczelnika gabinetu prezydenta Paryża p. Bourgeois. Wycieczka przedstawicieli prezydjum rady m. Paryża złoży wizyty prezydjom rad miejskich w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

B. pos. Ulitz kandyduje do Sejmu śląskiego.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) W okręgu Wielkich Katowic na czele listy niemieckiej przy wyborach do sejmu śląskiego stanie były poseł Ulitz, znany z procesu. Dalsze miejsca w tym okręgu zajmują: radca magistracki Schmiegel, b. poseł Kunsdorf i red. „Katowitzer Ztg" Król. W okręgu Królewska Huta na pierwszem miejscu na liście niemieckiej kandyduje poseł Pant, na drugiem poseł Pawelek.

PODZIĘKOWANIE

Wielmożny Pan

M. Tilleman

Specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży.

Kraków ul. Szlak 39.

Dzieło chwali mistrza, jak mówi przysłowie, a mój bandaż chwali codziennie, łaskawego Pana, bo tak jest praktycznie i mądrze obmyślany i przygotowany, że nietylko zabezpiecza mię na przyszłość, ale i to miesce przerwane zrasta się spokojnie, tak jak Pan pocieszył mię i przepowiedział.

Najserdeczniej dziękuję Wielmożnemu Panu za poświęcenie się dla mnie, przez cały czas pobytu w Krakowie, a ja milem wspomnieniem i poleceniem Pańskiej sumienności będę się zawsze odwdzięczał, ile razy nadarzy się sposobność pocieszenia kogoś, w podobnym wypadku, jaki przeszedłem.

Starawies

Z poważaniem

Ks. Jan Holik T. J.

Po zamknięciu kroniki.

Tragiczne skutki jazdy „na gapę"

Dnia 15 b. m. o godz. 4 pop. spadł z dachu pociągu osobowego, będącego w ruchu, na przestrzeni Prokocim—Płaszów, Stefan Florczyk, (l. 19), zam. w Bochni, praktykant ślusarski i poniósł śmierć na miejscu. Jak stwierdzono jechał on bez biletu i uciekł przed konduktorem na dach wagonu, z którego przypadkowo spadł.

Znowu napad rabunkowy.

Onegdaj w nocy włamało się trzech aps. szów do mieszkania Katarzyny Śliwińskiej w Gierowej (pow. Nowy Sącz). Jeden z nich ściągnął z okna broniącą się Śliwińską i okręcił jej głowę pierzyną, podczas gdy dalsi dwaj napastnicy przeszukali za pieniądzmi skrzynię, szafę i łóżko. Nie znalazszy pieniędzy zabrali czarną chustkę, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Tej samej nocy 2-ch nieznanych osobników włamało się przez okno do mieszkania Wiktorji Makówny, właścicielki sklepu w Stryszowie (pow. Wadowice) i pod groźbą rewolweru zrabowali 300 zł., złoty łańcuszek, 2 pierścienie, nieco tytoniu i wędlin. Dochodzenia w toku.

Tajemnicze samobójstwo.

Wczoraj znaleziono na torach kolejowych na przestrzeni Kraków—Płaszów trupa kobiety nieustwierdzonego narazie nazwiska z rozbitą czaszką, złamaną lewą ręką powyżej łokcia i obciętą stopą lewej nogi. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek samobójczego rzucenia się pod pociąg. Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów, na podstawie których możnaby stwierdzić tożsamość jej osoby. Samobójczyni liczy około 30 lat, wzrostu średniego, szatynka, włosy ma obcięte, twarz pełna, koścista, ubrana w bluzkę różową w kratę, spódnicę koloru popielatego, w jasnych półbucikach, oraz jasnych pończochach, płaszcz ciemno-granatowy, kapelusz jasno-bronzowy. Dochodzenia w kierunku przyczyny wypadku, oraz ustalenia tożsamości denatki w toku.

NORMAN VENNER. 24

Niezdolny fałszerz.

— I cóż? — spytała miękko. — Sądzi pan żem niemądra?

— Trudno odpowiedzieć na takie zapytanie. Czy powiem tak, czy nie, może to pani wziąć za niegrzeczność.

— Ach, znowu ten sam obyczaj! Ilekroć zwrócę się otwarcie do pana, wykręca się pan czem bądź, o cokolwiek chodzi.

— A właśnie twierdziła pani, że jestem zdecydowany. Jak te sprzeczności pogodzić?

— Pan musi mi dać odpowiedź!

Głos lady Doroty był cichy lecz stanowczy, a oczy szeroko otwarte. Nie wybrała się przypadkowo do Pulldanu. Chciała doprowadzić rzeczy do rozstrzygnięcia. Odczuła, że jego bezradność wzrasta bezustannie. Chciała wymóc na nim rozwiązanie zagadki.

— Chwileczkę — powiedziała. Doszli tymczasem do altanki, obrosłej pnącemi różami, na samym końcu ogrodu. Jeszcze małą chwileczkę. Chcę pana o coś zapytać. — Czuł przenikliwy zapach jej perfum, — gdy podniosła nań oczy z pytającym wyrazem.

— Czy uczucie pana do mnie uległo jakiejś zmianie? — zapytała wreszcie.

— Nie, — odrzekł szczerze. Śmiało mógł to powiedzieć nie mijając się z prawdą.

Położyła mu rękę na ramieniu:

— Arturze, powiedz kiedy się pobierzemy? Jestem dość nowoczesną, by zadać takie pytanie. To dla mnie najważniejsza rzecz w świecie i nie pozwolę zbyć się niczem. Powiedz, kochanie, powiedz?

Biednemu Jeremiemu świat zakręcił się przed oczami. Zachwiały się krzaki róż, ziemia zadrgała pod stopami. I nagle wiedział już co począć. Z takiemi rzeczami nie wolno igrać dłużej.

Ostrożnie zdjął jej rękę ze swego ramienia zaczerpnął powietrza w płuca i wypalił:

— Czas już wyjawić pani prawdę. Nie jestem lordem Amlettem.

Słowa padły. To przyszło samo z siebie. Nagle błysła mu myśl, że właściwie nie powinien był tego mówić. Chciał tylko zerwać zaręczyny. Zgodzili się co do tego z Oliwją. Lecz, przepadło! Jej niespodziewana spowiedź była przyczyną wyznania z jego strony. Jakaś wyższa siła zmusiła go do zerwania omotujących go nici. Dwa zdania i rzecz była dokonana.

— Nie jestem lordem Amlettem i nigdy nim nie byłem. Nie jestem Arturem Arturthonem. Jestem całkiem kim innym. Rozumie mnie pani? Jestem podstawioną kukłą, chochołem. Bóg raczy wiedzieć gdzie się Artur znajduje, ja nie wiem. W każdym razie to pewne, że ja nim nie jestem.

Spojrzał na nią ciekawy jak to przyjęła. Lecz wbrew oczekiwaniu wyraz twarzy miała pogodny i nieodgadniony.

— Czy pani jeszcze nie pojęła tego? Przyznaję, że trudno pojąć. Fakt faktem: ja nie jestem Arturem. W tych słowach wszystko się mieści. Czemu się pani uśmiecha? W Londynie zamieniliśmy miejsca z Arturem. Niech mi pani wierzy, byłbym dużo dał za to by pani tego oszczędzić. Chętnie byłbym już dawniej wtajemniczył panią w tę sprawę. Próbowałem uczynić to już za naszem pierwszem widzeniem, próbowałem. lecz nie tak to łatwo. Dałem tedy spokój. Potem zaszło wszysło inne. Przykro mi, bardzo mi przykro, lecz to nie moja wina.

— Dlaczego właściwie pan się usprawiedliwia? Uśmiechnęła sie w zamyśleniu znacząco i subtelnie.

— Dlaczego? Ależ na miły Bóg Artur jest złotym chłopakiem i nie chcę przecież..

— Pan jest naprawdę zabawny... a włosy ma pan zawsze rozwichrzone gdy pana co wzburzy... zdaje mi się, że to była pierwsza rzecz, która mi się w panu tak bardzo spodobała.

Po tych słowach Jeremi dał za wygraną. Nigdy tej kobiety nie pojmie.

— Kochany mój, — zaczęła, czy jeszcze nie zrozumiałeś? Muszę prosić pana o wybaczenie a pan musi mi wybaczyć. Wiedziałam, jakkolwiek nie odrazu, że nie jesteś Arturem. W żaden sposób nie możesz być Arturem. — Uśmiechała się ciągle tym samym, wiele mówiącym uśmiechem. I cóż mu pomogła „ucieczka do szczerości“.

— Tak? — odrzekł przyszedłszy nieco do siebie. Więc pani sama uznaje..

— Przeciwnie, nie nie uznaję. Dla mnie to nie ma znaczenia. Nie mam wcale zamiaru poślubiać tytułu. Czy pan nazywa się lord Amlett, czy Tom Noddy, jest mi obojętne.

— Nie, o ile wiem nie jestem Tomem Noddy. Lecz, Doroto, odtąd będę panią nazywał lady Dorotą.

— Ależ dlaczego?

— Znamy się tak krótko...

Musiała się roześmiać. Lecz wnet spoważniała. Zauważyła bowiem, że znowu stara się wymknąć i wcale nie myśli jej poślubić.

— Proszę nie być zbyt srogą — ozwał się Jeremi — i zachować tę rzecz dla siebie. Mało osób wie o tem, lecz wiele coś przeczuwa. Proszę mnie nie zdradzić. Jestem tylko zastępcą. Arturthon zniknął jeszcze przed śmiercią ojca... Miej pani litość nademną. Nie wiem już gdzie mam głowę.

Oddalił się wreszcie zostawiając Dorotę wzburzoną. Powiedziała mu jasno i bez ogródek, że go kocha. On zaś swojem milczeniem odpowiedział wyraźnie, że próżne jej nadzieje. Jakiś awanturnik śmiał odrzucić jej rękę, jej, lady Doroty, dumnej i rasowej damy! Dał jej kosza! A jednak, gdy wspomniała jak dukał nad modną poezją, porwał ją śmiech pusty.

Długi czas siedziała w ogródku różanym na starej, kamiennej ławie, aż cienie poczerniały a nietoperze bezgłośnie jęły pruć ciemności. Wówczas podniosła się leniwo i ciężkim krokiem odeszła. W jasno-żółtej sukni znikła powoli na murawie, jak biedne, niespokojne widmo.

Jeremi tymczasem popędził jak szalony, lecz nie bez wewnętrznej pociechy... Szukając po kieszeniach fajeczki, natrafił na cienki tomik wierszy, który z przykrej konieczności kiedy niekiedy przerzucał. Książka, ciśnięta wrogą dłonią, przeleciała dużym łukiem przez płot. „Chwała Bogu, z tem koniec“. — pomyślał odetchnąwszy z ulgą.

Milami wałęsał się tak o zmroku, przez doliny i wzgórza. Szukał możliwego rozwiązania. A może odejść teraz, by już nigdy nie wrócić? Lecz Oliwja... i słowo które dał Arturthonowi. Nie, tak nie można. Przebieżał w ten w ten sposób parę mil. Wreszcie znalazł się blisko stacji kolei.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.